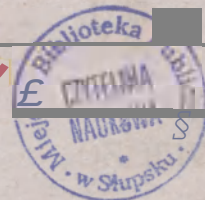


głos słupska



TRWA GŁOSOWANIE W PLEBISCYCIE
GŁOSUJ NA SWOJEGO ULUBIONEGO
FRYZJERA I KOSMETYCZKE

Czytaj więcej w tygodniku

&~LAUR%
PIĘKNAi?
14.02.2017

Zatoki? To się zlikwiduje

• Pomysł likwidacji zatok autobusowych i wytyczenie buspasów to nowe cele słupskich władz

Komuraka

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@gp24.pl

Władze miasta chcą zlikwidować część zatok autobusowych w Słupsku. Wieść o tym zbulwersowała radnych. Przewodnicząca rady miejskiej Beata Chrzanowska i wiceprzewodniczący Jerzy Mazurek wystąpili z interpelacjami, chcąc poznać przyczyny kontrowersyjnych planów.

„Kto i kiedy organizował przeprowadzić konsultację w sprawie likwidacji zatok autobusowych? Czy zasadna jest taka koncepcja? Czy środki na ten cel zostały zabezpieczone w budżecie miasta? - zapytała przewodnicząca rady.

Natomiast były prezydent miasta wyraził zaskoczenie koncepcją likwidacji zatok autobusowych. Zwrócił się o pełną argumentację w tej sprawie, tym bardziej że do tej pory drogowcy wypowiadali się, że trzeba robić zatoki, żeby nie hamować ruchu drogowego.

W odpowiedzi wiceprezydent Marek Biernacki przyznał, że temat jest rozpatrywany przy analizach dotyczących wprowadzenia realnych priorytetów dla komunikacji zbiorowej. „Do tego kierunku działań zobowiązują nas poszczególne dokumenty strategiczne: szczebla krajowego, wojewódzkiego i miejskiego. W kontekście aktualnych wydarzeń i „walki” Polski ze smogiem jest to bardziej aktualne niż kiedykolwiek” - pisze odpowiedzial-

ny zastępca prezydenta w mieście wiceprezydent.

Okazuje się, że miasto zamówiło szerszą analizę pt. „Wykonanie badań ruchu drogowego na terenie Słupska wraz z analizą komunikacyjną”. Dlatego władze rozszerzyły analizę o możliwość likwidacji zatok autobusowych w mieście. Jednocześnie pracują nad modelem stworzenia buspasów w ciągu ulic Szczecińska - Sienkiewicza - Tuwima - Deotymy - Jana Pawła D-Jagiełły.

Zdaniem Marka Biernackiego wyniki tej symulacji są bardzo optymistyczne. Po zakończeniu analizy zostaną one przesłane radnym i jeśli potwierdzą wystąpienie realnych korzyści dla transportu zbiorowego, prace będą kontynuowane w kierunku ich uruchomienia.

Decyzja jeszcze nie zapadła, jeśli chodzi o buspas, najpierw będą musiały być konsultacje i zabezpieczone środki finansowe w budżecie miasta lub włączenie pomysłu do planowanej inwestycji ze środków unijnych „Węzeł transportowy”.

W przypadku likwidacji czy remontu zatok środki finansowe na ten cel są zabezpieczone w budżecie Zarządu Infrastruktury Miejskiej w zakresie bieżącego utrzymania dróg - zaznacza wiceprezydent miasta.

Tymczasem fachowcy od ruchu drogowego, którzy doskonale znają infrastrukturę drogową w Słupsku, na tych planach miasta nie zostawiają suchej nitki, uważając, że na buspas nie ma miejsca i w ogóle nie ma potrzeby. - ©@# Więcej na str.3



• Zamiast zatok autobusowych władze chcą w mieście takich przystanków z peronami ułatwiającymi wejście do autobusu. Ich zdaniem to rozwiązanie ma same zalety, a niema wad. Odwołują się przy tym do nowej strategii miasta, przyjętej już przez radnych, gdzie priorytetem jest transport zbiorowy, pieszy i rowerowy. Niestety, chcą to wdrożyć kosztem kierowców.



REPORTAŻ

**Vis i mauser. broń
znaleziona
w Słupsku trafi
do muzeum**

str. II Magazyn Reporterów

FOTOREPORTAŻ

**57. Gala Sportu
„Głosu Pomorza”
przeszła do historii.
Brawa dla laureatów**

str. IV-V Magazyn Reporterów

LUDZIE

**Pszczelarskie
małżeństwo
opowiada nam
historię życia**

str. VII Magazyn Reporterów

REKLAMA

006967877

KURKI

ODCHOWANE-ROSA1

BARDZO DOBRE NIOSKI

Zamówienia: H. Lewna

ŁĄCZYŃSKA HUTA 118

TEL: 58684 2711, KOM. 534855252

WOLNOŚĆ
DOWODU

Od redaktora

Magdalena Olechnowicz

Zatoki są złe -
uznały władze

W ręce naszych czytelników oddajemy kolejne wydanie „Głosu Słupska/Magazynu Reporterów”. A w nim wiele ciekawych artykułów. Zaczynamy od kontrowersyjnego pomysłu władz Słupska, aby zlikwidować zatoki autobusowe. Już kilka przystanków bez zatok jest i wcale nie cieszą one kierowców. Autobus zatrzymuje się na ulicy i zatrzymuje ruch na tym pasie jezdni. W godzinach szczytu z ust kierowców padają słowa, jakich cytować nam tu nie wypada. Powstanie buspasów jest dobrym pomysłem, ale kiedy one powstaną? I jak - kosztem obecnych pasów jezdni? O nowym pomysłe władz Słupska piszemy na str. 1 i 3. Polecam także ciekawy tekst o broni znalezionej na strychu w kamienicy - Magazyn Reporterów, str. n. -

Zaproszenie

KULT na żywo zagra w Kępicach
Uwaga, fani polskiej klasyki! Ruszyła sprzedaż biletów na koncert zespołu KULT. Zespół zagra wpiątek, 3 marca w bibliotece w Kępicach. Początek o godz. 19. Od początków istnienia grupa wyróżnia się charakterystycznym, rozpoznawalnym brzmieniem klawiszy i instrumentów dętych, a także głosem i często prowokacyjnymi tekstami wokalisty Kazika Staszewskiego. Zespół to klasyk polskiej muzyki, wiele jego utworów ma status kultowych. Bilety w przedsprzedaży 90 zł do nabycia w Kępicach (Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Kępice, ul. M. Buczka 1). Istnieje możliwość kupienia biletu przez dokonanie wpłaty na konto biblioteki 3893151043 0042 66662000 0010 z dopiskiem KULT i odebranie go w dniu koncertu. Bilety możnateż kupić w Słupsku (WMC Systemy Informatyczne, Galeria Podkowa, II piętro). Szczegóły pod nr. tel. 59857 6870. (MAG)



Z sercem do zwierząt
Anna Whuk, lekarz weterynarii i behawiorysta zwierzęcy, nauczyciel w Technikum Weterynarii przy Zespole Szkół Informatycznych w Słupsku, uczestniczyła w dwudniowym seminarium prowadzonym przez Michele Minunno, wybitnego włoskiego specjalistę od pracy z psami lękowymi i agresywnymi. (MAG)



Posłanka chce odejścia prezesa
Dalsze sponsorowanie kasyjkówki przez Energeę zależy od ustąpienia prezesa klubu Andrzeja Twardowskiego - oświadczyła na konferencji posłanka PIS Jolanta Szczypińska. Niewiadomo, dlaczego posłanka wypowiada się jako pośrednik pomiędzy Energeą a Czarnymi. Według posłanki prezes powinien zrezygnować już wcześniej. (MAG)

80

uczniów szkół ponadgimnazjalnych ze Słupska i powiatu słupskiego będzie mogło podnieść swoje kompetencje w ramach projektu „Ścieżką Kopernika z Akademią Pomorską”. Projekt będzie realizowany przez Akademię Pomorską w partnerstwie z Centrum Inicjatyw Obywatelskich w Słupsku. Zyskał dofinansowanie z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju w ramach konkursu „Ścieżki Kopernika 2.0” PO Wiedza Edukacja Rozwój. Ma na celu nabycie kompetencji i pobudzenie świadomości społecznej wśród młodzieży, (mag)

Zdjęcie tygodnia



THE ORCHESTRA/ ELECTRIC LIGHT ORCHESTRA to kolejny zespół, który potwierdził swój udział na Festiwalu Legend Rocka w lipcu w Dolinie Charlotty. The Orchestra to zespół, w skład którego wchodzi muzyka legendarnej brytyjskiej grupy Electric Light Orchestra (ELO) oraz jest kontynuatorem Electric Light Orchestra Part II (ELO Part II). The Orchestra kultywuje tradycje, (mag)

Dom Wsparcia w Słupsku zaopiekuje się ludźmi w potrzebie



W placówce przy ul. Krzywoustego otwarto Dom Wsparcia. Przebywają tu mężczyźni - pacjenci, którzy wyszli ze szpitala lub zostali odesłani z SOR-u, a nie mogli wrócić do domu. bo nie miał się kto nimi opiekować. W przyszłości będą mogli tu także trafić ci słupszczanie, którzy mieszkają we własnych mieszkaniach, a wymagają bieżącej opieki, której nikt z rodziny nie jest im w stanie zapewnić, (mag)

głos słupska

ADRES REDAKCJI
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
www.gp24.pl,
e-mail: redakcja.gp24@polskapress.pl

REDAKTOR NACZELNY
GŁOSU DZIENNIK POMORZA
Krzysztof Nałęcz
krzysztof.nalecz@polskapress.pl

REDAKTOR PROWADZĄCY
Piotr Peichert
tel. 59 848-81-00
piotr.peichert@polskapress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ
Słupsk
ul. Henryka Pobożnego 19
al. Sienkiewicza
tel. 59 848 8103

BIURO REKLAMY
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 8101

DZIAŁ ONLINE
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 8101

PRENUMERATA
tel. 94 347 35 37

POLSKA PRESS GRUPA
WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.
O. Koszalin 75-004 Koszalin,
ul. Mickiewicza 24, www.gk24.pl,

PREZES ODDZIAŁU
Piotr Grabowski

DRUK Polska Press Sp. z o.o.
ul. Stowiarńska 3a, Koszalin

PROJEKT GRAFICZNY
Tomasz Bocheński
© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artyku-
le, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci,
www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie
z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Zatoki? To się leczy - według władz. Tymczasem tylko w dużych miastach

Komunikacja

W Słupsku jest 210 przystanków i 70 zatok autobusowych. Interwencje mogą dotyczyć tyłcotych, które będą remontowane lub nowych inwestycji.

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@gp24.pl

Problem z zatokami autobusowymi w mieście wywołali mieszkańcy dwóch wspólnot. Jedną zał. Sienkiewicza 5, druga z Armii Krajowej 30. Zarząd wspólnoty zawnioskował do prezydenta o likwidację zatoki autobusowej lub ewentualną jej gruntowną naprawę, wskazując na zły stan techniczny, co powoduje duże drgania i hałas odczuwalny przez mieszkańców pobliskich budynków. Zdaniem mieszkańców przyczynia się to dodegradacji ściany frontowej kamienicy przy Sienkiewicza 5. Podobne argumenty miała mieszkanka ul. Armii Krajowej.

„W tym konkretnym przypadku mamy tylko dwa wyjścia. Pierwsze - wyremontować gruntownie zatokę pozostawiając aktualną organizację ruchu bez zmian. Drugie - to ją zlikwidować, dzięki czemu wygospodarujemy w ścisłym centrum miasta trzy dodatkowe miejsca parkingowe oraz uzyskamy efekt naturalnego spowolnienia ruchu, tak pożądanego w centrum miasta. Jednocześnie pozostając w zgodzie z zapisami naszych dokumentów strategicznych” - pisze do radnych wiceprezydent Marek Biernacki.

Koszty tej operacji wynoszą 22 tys. zł w przypadku remontu i 15,5 tys. zł w przypadku zmiany organizacji ruchu.

Jak widać, nieco koszty, bardzo podobne, a o ideologię tu chodzi.

W Słupsku remontu wymaga 13 zatok autobusowych na przystankach przy: ul. Wolności, dwie na Sienkiewicza, dwie na Armii Krajowej, na Tuwima, Zygmunta Augusta, dwie na Piłsudskiego, na pl. Dą-



• Zniszczona zatoka przy al. Sienkiewicza. Mieszkańcy domu obok chcą jej remontu i wywołali problem w mieście

browskiego, Grottgera i na ul. Poznańskiej.

Do tego w ramach planowanych w przyszłości inwestycji zmiany zaplanowano na 5 przystankach przy ulicach: Armii Krajowej, Piłsudskiego, Zygmunta Augusta.

Zdaniem władz miasta lepszym rozwiązaniem jest wariant bez zatok, a z peronami, który nie ma według nich wad takich jak zatoka, która: „spowalnia autobusy, zajmuje miejsce, ogranicza dostępność, wydłuża przejście pieszym, zachęca do nielegalnego parkowania”.

Zapytaliśmy o to specjalistów od organizacji ruchu. Wskazują, że perony mają wady i nie wszędzie można je zastosować. Na ulicach o jednym pasie, gdy jedzie tam kilka autobusów na godzinę - i owszem, gdy więcej - już będzie problem. Například gdy na H. Pobożnego kierowca utknie za autobusem, to po likwidacji zatok na Armii Krajowej szybciej pojedzie dopiero za biblio-

teką. Spali więcej paliwa i smogu w mieście będzie więcej.

Nawet przykłady podane przez władze, np. tekst z „Gazety Wyborczej” - „Zatoki? To się leczy”, który wskazuje radnym za wzór, są fatalnie dobrane. Opisanotam likwidację zatoki w Szczecinie na jezdni o 3 pasach! Takich Słupsk nie ma.

Perony mogą być, ale tylko na niektórych ulicach, a na pewno nie na wszystkich w Słupsku. Pomysł z miejscami do parkowania dobry, ale akurat obecna władza sporo ich zlikwidowała w centrum.

Zaś pomysł z buspasem jest nierealny. Po pierwsze, nie ma takiej potrzeby, po drugie, na buspas nie ma dodatkowego, trzeciego pasa. Jak nam powiedział jeden ze specjalistów od komunikacji: - Takie bezrefleksyjne powielanie pomysłów z wielkich miast jest w Słupsku błędem. Tu zamiast ideologicznej walki z kierowcami trzeba skupić się na zachęcaniu ich do jazdy miejskimi autobusami. — ©®

REKLAMA

017050179

Loteria
„Płać kartą BOŚ Banku i wygrывaj”

Zamień płatności NA WSPÓLNE RADOŚCI

Weź udział w loterii i zyskaj szansę na wygrывanie **2000 złotych!**
Zarejestruj się na www.bosbank.pl/loteria

Zapraszamy do Oddziału w Słupsku:
ul. Anny Lajming 4
www.bosbank.pl

Infolinia
801 355 455,
+48 22 543 34 34
Koszt zgodny z taryfą operatora

mastercard BOŚ BANK

Organizatorem loterii promocyjnej „Płać kartą BOŚ Banku i wygrывaj”, zwanej dalej „Loterią” jest Fat Baby Sp. z o.o., z siedzibą w Warszawie, KRS: 0000318181. W Loterii biorą udział transakcje bezgotówkowe dokonywane przez Uczestników na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, za pomocą kart debetowych Mastercard® (z wyłączeniem kart wydawanych do konta H.O) oraz kart kredytowych Mastercard, wydanych i obsługiwanych przez Bank Ochrony Środowiska S.A. z siedzibą w Warszawie (dalej: „Bank”), dokonane w punktach usługowo-handlowych lub za pośrednictwem sieci Internet, honorujących płatności za towary lub usługi za pomocą kart płatniczych, w okresie od dnia 12 grudnia 2016 roku do dnia 30 czerwca 2017 roku, do godz. 23.59 i zaksięgowane w systemie Banku w okresie od dnia 12 grudnia 2016 roku, od godziny 0.00 do dnia 05 lipca 2017 roku, do godziny 23.59. Z Loterii wyłączone są transakcje dokonane za pomocą kart biznesowych (wydanych dla podmiotów innych niż osoby fizyczne będące konsumentami). Loterią nie są objęte także transakcje dokonywane w bankomatach, a także transakcje zwrócone, nieautoryzowane oraz niezarejestrowane w systemie Banku. Za transakcje zwrócone są uznawane również takie, co do których Uczestnik dokonał płatności przy użyciu karty płatniczej, a następnie otrzymał w punkcie usługowo-handlowym zwrot chociażby części kwoty transakcji. Loteria jest prowadzona na podstawie Ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych (Dz.U. z 2016 r., poz. 471) oraz zezwolenia wydanego przez Dyrektora Izby Celnej w Warszawie. Regulamin Loterii dostępny jest na stronie www.bosbank.pl/loteria.

Informator

Kina
Słupsk

Małkinia
Kacper i Emma- zimowewakacje, pt., godz. 930; Gemnigsza strona Greya. pt.,godz. 1235, 17.30, 19.10,20.10,22.40, sob., godz. 1225, 1730, 19.10,20.10,22.40, niedz., godz. 12.25, 1730, 19.10,20.10; John Wick2. pt., godz. 11.15,15,20,23, sob., godz. 15.20,22.35, niedz., godz. 15,20; Konwój, pt-sob.,godz. 15.15, niedz., godz. 1535; La La Land.pt., godz. 12, 17.25,20.15, sob., godz. 17.25,21.45, niedz., godz. 17.45,2030; Agi Bagl,sob., godz. 10.30; Pamiętnie Florid, niedz., godz.930;Rings, pt., niedz., godz. 1650,21.45, sob.,godz. 16.50, 20.15; Sztuka kochania. Historia Michaliny Wstodołę, pt.-sob., godz.14.10,15.20,18, 20.45,2255, niedz., godz. 14.10,15.20,18, 20.45; Balerina, pt., godz.10.20, sob., godz. 11.05,13.10, niedz., godz. 11.20,13.25; Lego Batman: film.2D pt-niedz., godz.10.30,11.10, 1330,15.10,17.40,3D pt.-niedz., godz. 1250; MonsterTruck, sob.-niedz., godz.10; Sang, pt., godz. 11.45, sob.-niedz., godz.10.15,11.45,12.55

Defta
La La Land. pt,godz. 15.30, sob., godz. 20.30, niedz., godz. 18; Sztukakochania. Historia MichalinyWstodołę pt., godz.18,2030, niedz., godz. 15.30,2030; Maratonfilmowyi Czamowidzka, Hycel, Romandk,sob., godz. 16; KonoertAgi Klepuszewskiej z zespołem, sob., godz. 1830

Defta
Ciemniejsza strona Gre/a, pt.-niedz.,godz. 16, 18.20,20.45; Lego Batman:film,sob.-niedz., godz. 12,14

Defta
LegoBatman: film, pt., god.11.15,15, sob.-niedz., godz. 11.15,13.15; Ciemniejsza strona Grey'a pt.-niedz.,godz. 1530,18,2030

DIŻURY APTEK

Słupsk
Ratuszowa, ul. Tuwima 4, tel. 59 842 49 57

Ustka
pt. - Panaceum 013, ul.Kopernika 18, tel. 59 814 43 67, sob. - Remedium, ul. Wyszyńskiego 1b, tel. 59 81443 67, niedz. - Ustecka, ul. Żeromskiego 5, tel. 59 8149817

Bytów
pt.-niedz. - Centrum Zdrowia, ul. ks. Bernarda Sychty3, tel. 59 822 6645

Miastko
pt.-niedz. - Rodzinna, ul. Wybickiego 30, tel.59 8578725

Człuchów

pt.-sob - Centrum Zdrowia, ul. Szczecińska13, tel. 59 8343142, niedz. - Obedand, ul. Długosza 29, tel. 59 83417 52

Lębork

pt. - Dbam o Zdrowie, al. Wolności 40, tel.59 862 83 00, sob. - Gemini, ul. Staromiejska17, tel. 59 8412273; niedz. - Miraculum, ul. Grunwaldzka 18,tel.598622477

Łeba

Słowińska, ul. Kościuski 70 a, tel. 59 86613 65

Wicko

Pod Agawą, tel. 59 8611114

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKPH8000; 2219436; PKS5984242 56;598437110; MZK598489306; Lębork: PKS598621972; MZKwgodz.7-15,tel.59862 1451; Bytów-. PKS59 8222238; Człuchów: PKS 598342213; Miastko: PKS59 8572149.

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Hubakzyków 1, tel. 59846 0100;Ustka: Szpital, ul. Mickiewicza 12tel. 59 81469 68;Poradnia Zdrowia POZ, ul. Kopernika 18, tel. 59 814 60 11; Pogotowie Ratunkowe -5981470 09; Lębork: SOR59 86330 00; Szpital, ul. Węgrzynowicza 13,59 863 52 02; Bytów:Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00; Miastko, tel.59 85709 00; Człuchów: 59 83453 09.

WAŻNE

Słupsk: Policja 997; ul. Reymonta, tel. 59 848 0645; Pogotowie Ratunkowe996; Lębork: Miejska 986; 59 843 3217; Straż Gminna59 848 59 97; Urząd Celny - 587740830; Straż Pożarna 998; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Gazownicze992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne994; Straż Miejska alarm 986; Ustka - 59 8146761, 697696498; Bytów-59822 25 69

USŁUGI POGRZEBOWE

Kallia, ul. Armii Krajowej 15, tel. 59842 8196, 601928 600 - całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa. Zieleni, tel. (24h/dobę) telefon 502 525 005 lub59 8411315, ul. Kaszubska3A. Winda i baldachim przy grobie; Hades, ul. Kopernika 15, całodobowo: tel.59 8429891,601 663796. Winda i baldachim przy grobie. Hermes, ul. Obrońców Wybrzeża 1, (całodobowo), tel.598428495,604434441. Winda i baldachim przy grobie.

REKLAMA 007129603

Znajdź swoje wymarzone auto

liO-cy

tel. 888 101 560
www.fabrykawiedzy.slupsk.pl

007129916

Ponad 1 milion ofert nieruchomości

REKLAMA 007075037

Kursy na wózki widłowe

tel. 888 101 560
www.fabrykawiedzy.slupsk.pl

007129916

gratka

mamy to.

Dzieje się w weekend, warto to zobaczyć

Słupsk

W weekend w Słupsku i regionie wiele się dzieje. Będą koncerty, spektakle, pokazy, imprezy taneczne i zabawy. Wiele z nich za darmo.

Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl

Oto najważniejsze wydarzenia, jakie odbędą się w Słupsku i regionie.

Tęcza dla dorosłych
Wpiątek sobotę ogodz. 18 Teatr Lalki Tęcza wystawipremierowo sztukę „Gaja”. To niemalże pantomimiczna opowieść o odwiecznym w przyrodzie cyklu narodzin, umierania i odradzania się życia. Opowiada historię ziemi i ludzkości, początkiem sięga stworzenia świata, zamyka się apokalipsą i proroczą wizją odrodzenia po apokalipsie. Aktorzy na scenie modelują i przekształcają tkaniny, na oczach widza powstają więc obiekty i postacie po to, by rozpaść się zaraz na noweelementy. Ten spektakłotwiera scenę dla dorosłego widza w słupskiej Tęczy. Bilety: 18 zł.

Gala discopolo
W piątek o godz.19.30 podczas Walentynkowej gali discopolo na scenie Gryfii pojawi się aż ośmioro wykonawcówwczółówkirodzimej muzyki dance. Wystąpią: Piekni i Młodzi, MIG, Afterpaity, Cliver, Playboys, a także Czadoman, One Moment i Dżej Dzi. Publiczność będzie się mogła bawić przy kilkudziesięciu największych hitach discopolo, jakie powstały w ciągu ostatnich kilku, kilkunastu lat. Wejściówki: 60 zł

(w dniu koncertu), 120 zł (VIP) dostępne w restauracji Kurnik, w Centrum Handlowym Manhattan (stoiska 205,206 i 250), w salonach Empiki i Media Markt.

Psoty Szewczakaczorem
Bajkę „Szewc Kopytko i Kaczor Kwak” zobaczą w sobotę o godz. 11 najmłodszy widzowie Tęczy. Szewc Kopytko, uczeń i młodzieniec skarcony przez majstra za lekkomyślne wygłupy, wyrusza w świat, szukając przygód i beztroskiego życia. Spotyka rozśpiewanego Kaczora Kwaka, lekoducha ipsotnika. Od tej chwili wędrują razem, figlując i żartując przy każdej nadarzającej się okazji. Zarówno Kopytko, jaki Kwak nie rozumieją, iż bezmyślnepsoty mogą sprawić przykrość i ból. Bilety: 18, 15 zł.

kłzigraj
W Miejscu Animacji Kultury Miejskiej Biblioteki Publicznej w piątek o godz. 16 mogą się pojawić miłośnicy gier planszowych. Podczas akcji „Niech plansze pójda wruch” młodzi i starsi będą mogli pograć m.in. w gry edukacyjne, strategiczne i historyczne. Wstęp na spotkanie jest wolny.

Przeboje z operetek
Bogusław Morka (tenor) i Iwona Kaczmarek (sopran) zaśpiewają w sobotę o godz. 18 w salifilharmonii. W wykonaniu solistów usłyszymy arie i duety z operetek, utwory musicalowe, popowe, a także pieśni hiszpańskie, włoskiej i południowoamerykańskie. Towarzyszyć im będzie orkiestra słupskiej filharmonii pod dyktando Bohdana Jarmołowicza, która również wykona utwory instrumentalne. Bilety: 50, 40 zł.

Sinfonietta napowaznie
W niedzielę ogodz. 18 w sali filharmonii zagra młodzieżowa orkiestra Słupskiej Sinfonietty pod batutą Macieja Banachowskiego. Tym razem wystąpi w repertuarze klasycznym. Usłyszemy m.in. kompozycje Johanna Brahmsa, Beli Bartoka, Jany Bocka, Johanna Straussa i „Karnawał zwierząt” Camille’a Saint-Saensa. Solistkami w ostatnim utworze będą pianistki Paula Ptach-Dembska i Barbara Żydzianowska. Bilety kosztują 20 i 15 zł.

Maraton dla zakochanych
Kino Rejs Młodzieżowego Centrum Kultury z okazji 26. rocznicy powstania Dyskusyjnego Klubu Filmowego Projektacja organizuje Maraton walentynkowy dla zakochanych w kinie. O godz. 16 rozpocznie się zestaw filmów krótkometrażowych: „Czamowidzka”, „Hyoel”, „JRomantik”. Po tym czekać będą poczęstunek i konkursy filmowe. O godz. 18.30 rozpocznie się koncert „Eala” Agi Klepuszewskiej z zespołem. Po koncercie zaplanowany jest poczęstunek, a wieczór o godz. 20.30 zakończy pokaz filmu „La La Land”. Bilety: 20 zł (jedno wydarzenie), 30 zł (dwa wydarzenia), 40 zł (całość).

Nowe Tapłarach
Nakomedię „Konopielka” będzie się można wybrać w piątek isobotę ogodz. 18 do Nowego Teatru. W zapomnianej przez Boga wsi Taplary życiocy się swoimi odwiecznym torem. Tempo wyznacza rytm natury mierzonego wschodami i zachodami słońca. Wtakutożony świat wtargnie jednak pewnego dnia „uczycielka”, a wraz z nią nowoczesność... Bilety: 30, 25 zł.

Villas w Domówce
W piątek w klubie Dom Ówka 0 godz. 21 z recitalem wystąpi Hanna Piotrowska, jedna z najbardziej popularnych aktorek Nowego Teatru. Zaśpiewa kilka piosenek ze spektaklu „Las Villas”, w którym wcieliła się w postać Violetty Villas. Gościnnie towarzyszyć jej będzie aktor Nowego Teatru Igor Chmielnik. W wykonaniu Hanny Piotrowskiej usłyszymy też monolog kabaretowy. Wejściówki: 15, 10 zł. Natomiast w sobotę od godz. 21 w klubie rozbrzmiewać będzie reggae. Podczas imprezy Rootsman Skanking muzyczny hołd oddamy Denniowski Brownowi i Bobowi Marleyowi. Będą też nowości dubowej sceny, psychodeliczne dubowe klasyki oraz mocno związane zesceną reggae: dubstep, d’n’b i jungle. Wejściówki: 10, 5 zł.

Tańce w Wikingu
W dyskoteczce Wiking Reaktywacja piątkowiy sobotni wieczór będzie można spędzić na dyskoteczce. To propozycja dla tych, którzy lubią się bawić przy przebojach disco polo oraz przy tanecznych hitach zlat 70., 80. i 90. Początek każdego dnia ogodz. 21, wpiątek wstęp jest wolny, w sobotę wejściówki kosztują 10 zł.

Angielski za darmo
W sobotę ogodz. 19 w Herbaciarni w Spichlerzu odbędzie się spotkanie w ramach English Cafe. Przyjść mogą zarówno ci, którzy mówią biegle po angielsku, jak i osoby dopiero uczące się. Co tydzień ustalany jest inny temat konwersacji. Zajęcia poprowadzą Katarzyna Macegoniuk i Marcin Grębowicz. Wstępna zajęcia wolny. #C@

Pogoda

Pogoda dla Pomorza

Krzysztof Ścibor
Biuro Calvus

Piątek 10.02.2017

Nad Pomorze cały czas dociera zimne Arktyczne powietrze z nad wschodniej Europy. W ciągu dnia będzie pogodnie i sucho. Cały dzień; mróz do -1:-4°C. Wiatr silniejszy i nieprzyjemny ze wschodu. W nocy pogodnie i spory mróz. Jutro słonecznie i sucho. Cały dzień mróz do -3:-4°C. Wiatr umiarkowany zwiększający odczucie zimna. Od wtorku jest szansa na odwilż w ciągu dnia. Noce pozostaną mroźne

Progniza dla Bałtyku
Stan morza (Bft) 2-3
Siła wiatru (Bft) 3-4
Kierunek wiatru E

1032 hPa

30 km/h

20 km/h

Substa Niedziela Poniedziałek Wtorek Środa Czwartek

-3 -3 -1 2 3 4

LEGENDA
pogodnie zachmurzenie umiarkowane przelotny deszcz przelotne deszcze i burza pochmurno mżawka
ciągły deszcz ciągły deszcz i burza przelotny śnieg ciągły śnieg przelotny śnieg z deszczem ciągły śnieg z deszczem
mgła marznąca mgła śliska droga marznąca mżawka marznący deszcz zanieczyszczona opad gradu kierunek i prędkość wiatru
19 temp. w dzień temp. w nocy 25 temp. wody 12 grubość pokrywy śnieżnej ciśnienie i tendencja

Pogoda dla Polski

H*41 cm
\$31 cm 3fc43 cm

	Hj	pfi	Si	ELi
Gdańsk	-5"	-6'		
Kraków	-1"	-3'		
Lublin	-7°	-6°		
Łódź	-6°	-6°		
Poznań	-1°	-1°		
Toruń	-4°	-4°		
Wrocław	-0°	-2°		
Warszawa	-4°	-6°		
Karpacz	-0°	-2°		
Ustrzyki Dolne	-5°	-5°		
Zakopane	3°	2°		

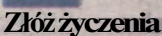
Witamy na świecie



● Z okazji urodzin serdecznie winszujemy. Aby przez ten dzień cały tylko nuty zdrowia, szczęścia w Twoim sercu grały! Kochanej Romanie Sobik z Ustki moc całusów od Ilony, Asi, Marzenki i Bartka.



● W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Monika Laubach i Simon Artur.



Twoi bliscy obchodzą święto?
Zrób imprezę i złóż życzenia
w „Głosie Pomorza”. A może bie-
rzesz ślub i chcesz się tym po-
chwalić? Zapraszamy i czekamy
na zdjęcia. Fotografie oraz życze-
nia możn przynieść do redakcji

lub przelać pocztą na adres: Głos
Pomorza", ul. Henryka Pobożnego
19, 76-200 Słupsk z dopiskiem
SERDECZNOŚCI.
Życzenia dla najbliższych i odjęcia
można też przelać na adres:
danieljdusek@gp24.pl



• **Lena Cieszyńska**
ze Słupska,
córka Patrycji i Piotra,
ur. 10.12, 4070 g. 57 cm



● Igor Jurkowski
ze Słupska,
syn Mileny i Dawida,
3460 g, 52 cm



*** Aleksander Listwan**
z Podola Małego,
syn Katarzyny i Damiana,
ur. 27.12.2030 g, 52 cm



● **JakubzPiaszczyna,**
syn Agnieszki,
ur. 22.12,
2510 g, 49 cm

eroeczności

Treść życzeń

This image shows a single sheet of white paper with horizontal blue or grey ruling lines, typical of notebook paper. The lines are evenly spaced and run across the width of the page. There is no handwriting or other markings on the paper.

+ Imię i nazwisko nadawcy

Liczy się inwencja i styl

● Robiąc zakupy na słupskim Manhatanie, pani domu może przy okazji zejść do fryzjera, np. do salonu w boksie 56

Słupsk

Wojciech Frelichowski

wojciech.frelichowski@gp24.pl

Pani Aneta Robak prowadzi salon fryzjerski dla pań na słupskim Manhatanie już od sześciu lat. W tym czasie zyskała już liczne grono stałych klientek i cały czas przychodzą nowe. Właścicielka salonu posiada dyplom mistrzowski.

- Klientek nam nie brakuje - mówi Aneta Robak. - Manhatan to takie miejsce, gdzie codziennie na zakupy przychodzi tłum ludzi. Wiele pań, dla zaoszczędzenia czasu, korzysta wówczas również z naszych usług. A już w soboty to mamy pełne obłożenie.

Salon pani Anety świadczy szeroko pojęte usługi fryzjerskie - od prostego przycinania po skomplikowane ondulacje. Można zatem zamówić np. kreatywne prostowanie włosów. Nie jest to zwykłe prostowanie, bo przy jego okazji na-



● Aneta Robak (z lewej) i Aleksandra Azarko gwarantują, że dla każdej klientki wymyślą odpowiednią fryzurę

stępuje również regeneracja zniszczonych włosów, ich odżywienie i wygładzenie. Ponadto włosy po takiej terapii są bardziej odporne na skręty i wilgotne środowisko.

Można też zrobić pasemka, zamówić koloryzację ombre

(rozjaśnienie części włosów w tańd sposób, że kosmyki umasady są ciemne, podczas gdy na końcach są znacznie jaśniejsze) lub koloryzację sombre (delikatniejsza wersja ombre), albo wręcz przeciwnie - zrobić dekoloryzację.

Oczywiście w ofercie są takie propozycje, jak fryzury trwale i fryzury okolicznościowe.

Wiele pań korzysta również z nietypowej usługi, jaką jest masaż głowy.

- Ale największą satysfakcję sprawiają nam metamorfozy, czyli wtedy, gdy klientka zdaje się na naszą pomysłowość i inwencję - podkreśla pani Aneta. - Czasem wręcz odwracamy klientkę na fotelu tyłem do lustra, aby nie mogła ingerować i widzieć fryzury, którą przygotowujemy. Jeszcze nie było przypadku, aby ktoś był niezadowolony.

Opinie klientek o salonie pani Anety można przeczytać na profilu na Facebooku: salon fryzjerski Manhatan box 56.

Adres salonu jest prosty: to centrum handlowe Manhatan w Słupsku, ul. Wileńska 39, box 56 na I piętrze. Salon jest otwarty od godz. 8 do 17. Aby się umówić na wizytę, można zadzwonić pod nr tel.: 669 641 880. #000

Plebiscyt Laur Piękna 2017 – głosowanie trwa!

Laur Piękna

Oddaj głos na ulubiony salon urody, salon fryzjerski bądź na swojego fryzjera i kosmetyczkę. Wybierz z nami najlepszych w regionie.

Anna Zawislak

anna.zawislak@polskapress.pl

Uroda, zadbane skórę, piękne włosy i wysportowana sylwetka to obecnie jeden z ważniejszych aspektów naszego życia. Któż z nas nie chce wyglądać pięknie i młodo? Coraz śmiejemy korzystamy z usług i wyrafinowanych zabiegów kosmetycznych. Coraz bardziej dbamy o lśniące pasma naszych włosów. Samemu niełatwo poruszać się po świecie nowinek, tu po prostu trzeba oddać się w ręce profesjonalistów.

Głosowanie czas start

Głosowanie rozpoczęliśmy 27 stycznia i trwa ono do 24 lutego do północy. Przed nami jeszcze dwa tygodnie na oddanie głosu w wybranej kategorii lub na konkretną osobę.

Głosować można na dwa sposoby. Pierwszy z nich to SMS, w którym wpisujemy treść przypisaną do każdego zgłoszenia. Wszystkie zgłoszo-



ne i potwierdzone miejscami biorące udział w zabawie są widoczne na naszym serwisie www.gp24.pl/laur-piekna. Tuż przy nich znajdziecie prefix wraz z przypisanym numerem. Taką właśnie treść należy wysłać SMS-em pod numer 72355. Koszt 1 SMS-a to 2,46 zł w VAT.

Drugi sposób na oddanie głosu to wypełnienie kuponu, który znajduje się na tej stronie. Kupon należy dostarczyć do naszej redakcji osobiście lub listownie. O ważności tego

głosu decydują data dostarczenia kuponu do redakcji - do 24.02. Nawet jeśli kupon nie zostanie wypełniony we wszystkich polach, tak oddany głos również będzie ważny.

O nagrodach

Nagrody czekają dla pierwszych trzech miejsc w każdej kategorii naszego plebiscytu. Pierwsze miejsce, jeśli chodzi o salony, zarówno fryzjerskie jak i urody, zostanie wyróżnione przez nas voucherem o wartości 5000 zł na kampanię re-

klamową w naszych mediach. Drugie i trzecie miejsce odpowiednio wyróżnimy takimi samymi kampaniami o wartości 2000 zł i 1000 zł. Wszyscy laureaci zostaną też przedstawieni na łamach naszego „Głosu”.

Najpopularniejsza fryzjerka i kosmetyczka za zajęcie pierwszego miejsca otrzyma oprócz redakcyjnej prezentacji weekend SPA w Dolinie Charlotty w Strzelinku k. Słupsk. Drugie miejsca mogą liczyć na prezentację oraz DaySPA. Trzecie miejsce wyróżnimy prezentacją redakcyjną oraz pamiątkowym dyplomem.

Branża beauty to jedna z najbardziej dynamicznie rozwijających się dziedzin zarówno wśród usług, jak i przemysłu. Nowe preparaty, nowe urządzenia, udoskonalona wiedza oraz codzienna praktyka sprawiają, że tak ochoczo oddajemy się w ręce profesjonalistów.

Dla salonu udział w naszym plebiscyście to okazja na pokazanie całego spektrum swoich możliwości oraz proponowanych usług. To okazja do zdobycia nowych klientów i prezentacji tego, czym aktualnie się zajmujemy.

Plebiscyt Laur Piękna 2017 nadal trwa. Zagłosuj już dziś. ©



LIDERZY Z NAJWIĘKSZĄ LICZBĄ ODDANYCH GŁOSÓW

Wyniki głosowania z środy, 8 lutego 2017 r., godz. 11.00

Najpopularniejszy salon fryzjerski głosy

1	Salon Fryzjerski Manhatan box 56, Wileńska 39, Słupsk SMS pod nr 72355 o treści GSL2	93
2	"Image", Mostnika 13 m. 25, Słupsk SMS pod nr 72355 o treści GSL3	74
3	Paula Salon fryzjerski, Herbsta 2, Słupsk SMS pod nr 72355 o treści GSL22	66

Najpopularniejsze studio urody głosy

1	Klinika Urody Lorenzo Coletti, A. Mictóewicza 52, Słupsk SMS pod nr 72355 o treści GSL92	213
2	Studio Kosmetyczne Agnes, Hubakzyków 8, Słupsk SMS pod nr 72355 o treści GSL94	98
3	Salon urody "Tłaymłoty", Władysława IV 9, Słupsk SMS pod nr 72355 o treści GSL83	70

Najpopularniejszy klub fitness / siłownia głosy

1	Fitness Oub My Gym (Galeria Słupsk), Tuwima 32-33, Słupsk SMS pod nr 72355 o treści GSL156	169
2	Active Fitness Taniec Słupsk, Szarych Szeregów 8, Słupsk SMS pod nr 72355 o treści GSL157	77
3	Siłownia MALAGA GYM, Hubakzyków 8, Słupsk SMS pod nr 72355 o treści GSL151	58

Najpopularniejsza fryzjerka/fryzjer głosy

1	Paulina Duk, Kera Salon Fryzjerski, Bolesława Prusa 7/4 SMS pod nr 72355 o treści GSL195	95
2	Rafał Mrówczyński, Salon Ewra, Tuwima 5 SMS pod nr 72355 o treści GSL196	41
3	Anna Mały, Dotyk Piękna, Tuwima 32/33 SMS pod nr 72355 o treści GSL183	40

Najpopularniejsza kosmetyczka głosy

1	Formeła Daria, Salonik Kosmetyczny DARIA SMS pod nr 72355 o treści GSL224	62
2	Olga Piekarska, Gabinet Kosmetyczny "Olga", Jagiellońska 12 SMS pod nr 72355 o treści GSL230	24
3	Małgorzata Roman-Stoyancv, Salon Kosmetyczny Stima, Kopernika 37 SMS pod nr 72355 o treści GSL227	16

Najpopularniejszy trener fitness głosy

1	Marcin Pawłowski, Center Gym, Hugona Kołłątaja 30 SMS pod nr 72355 o treści GSL253	59
2	Magdalena Jednachowska, Fitness Oub My Gym, Tuwima 32-33 SMS pod nr 72355 o treści GSL268	57
3	Agata Sztodzińska, Fitness Club My Gym, Tuwima 32-33 SMS pod nr 72355 o treści GSL263	54

Koszt SMS-a: 2,46 zł w VAT

Głosowanie trwa do północy, 24 lutego 2016 r.

Sprawdź aktualne wyniki w Internecie www.gp24.pl/laur-piekna

KUPON DO GŁOSOWANIA

Oddaję głos w kategorii:

- Najpopularniejszy salon fryzjerski
- Najpopularniejsze studio urody
- Najpopularniejszy klub fitness / siłownia
- Najpopularniejsza fryzjerka/fryzjer
- Najpopularniejsza kosmetyczka
- Najpopularniejszy trener fitness

Pasażerom ciasno w szczycie

● - W autobusach szynowych jadących między Słupskiem a Szczecinkiem często jest bardzo tłoczno. Wszystko dlatego, że przewoźnik podstawia za małe pojazdy - twierdzi czytelnik z Kępic

Qitvdf

Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl

Pan Andrzej mieszka w Kępicach, a pracuje w Słupsku. Codziennie jeździ na trasie między tymi miastami. Twierdzi, że w godzinach szczytu trudno pomieścić się pasażerom.

- Najgorzej jest w piątki po południu. Do autobusu odjeżdżającego ze Słupska o godz. 16.21 trudno wejść. Tym połączeniem wracają do domów uczniowie i pracownicy różnych firm, ale również studenci, którzy kilka minut wcześniej przyjeżdżają z Trójmiasta - mówi pan Andrzej. - Dziwię się, że na ten kurs Przewozy Regionalne podstawiają najmniejszy autobus. Z kolei te większe jeżdżą w środku dnia, kiedy pasażerów prawie niema.

Jak twierdzi, w przepełnionym pojeździe pasażerom trudno utrzymać równowagę.

- Autobus czasem musi gwałtownie hamować, gdy na tory na przykład wyjdą dziki. W ubiegłym roku pamiętam trzy takie zdarzenia. To dla nas może być niebezpieczne - mówi czytelnik. - Podobnie przepełniony jest autobus „szkolny”, który przyjeżdża do Słupska o godz. 7.17. Wówczas też na trasę wypuszczany jest najmniejszy pojazd. Sensowniej byłoby największe autobusy wysłać na trasy w godzinach szczytu, a poza nimi niech jeżdżą mniejsze pojazdy.

Zbigniew Labuda, dyrektor pomorskiego oddziału Przewozów Regionalnych w Gdyni, zapewnia, że liczba pasażerów w autobusach wyjeżdżających i dojeżdżających do Słupska nigdy nie przekracza dopuszczalnych norm.

- Najmniejszy autobus wsu- mie ma ponad 160 miejsc stojących i siedzących, największy łącznie 290 miejsc - mówi Zbigniew Labuda. - Na początku roku przeprowadzaliśmy liczenie



FOT. KRZYSZTOF POTRICKOWSKI

pasażerów. W godzinach piętkowego popołudniowego szczytu w autobusie byłoby maksymalnie 134 pasażerów. W czasie porannego szczytu jeździ niespełna 100 pasażerów. Pozostałe kursy cieszą się mniejszym zainteresowaniem. Ale należy pamiętać, że jeśli poza godzinami szczytu na jakiejś trasie jedzie duży autobus niewielką liczbą pasażerów, to wcześniej, w godzinach szczytu, jechał on tą trasą w kierunku przeciwnym z dużą liczbą pasażerów.

Dyrektor zapewnia, że połączenia wyjeżdżające ze Słupska o godz. 16.21 będą obsługiwały większe pojazdy. Dodaje również, że jest szansa, iż jesienią połączeń ze Słupska w kierunku Miastka i Szczecinka może być więcej. Jest to związane z planami spółki TLK, która planuje uruchomienie posterunku tymczasowego w Korzybiu. Dzięki temu na trasie będzie mogło być jednocześnie więcej pociągów. ● © ©

● Zdaniem czytelnika, w godzinach szczytu powinny jeździć większe autobusy szynowe

Nie mają karty, a parkują na kopertach

Słupsk

Nawet wysokie mandaty nie odstrasza kierowców nieuprawnionych przed parkowaniem na kopertach dla osób niepełnosprawnych.

Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl

- Mandaty za takie wykroczenie wystawiamy nawet kilkanaście razy dziennie. To duży wzrost z porównaniu z poprzednimi

latami, kiedy za podobne przewinienia wystawialiśmy kilka mandatów tygodniowo - mówi Iwona Jakiel, zastępca komendanta Straży Miejskiej w Słupsku. - Kierowcy nieposiadający karty osoby niepełnosprawnej na kopertach parkują głównie w centrum miasta, ale również na osiedlach, głównie na osiedlu Niepodległości. Sporadycznie mamy również na parkingach przy Centrum Handlowym Jantar. Fakt, że ktoś popełnił wykroczenie na terenie prywatnym, nie zwalnia go

z odpowiedzialności, bo tam też możemy interweniować.

W przypadku tegotypu wykroczeń niema co liczyć napomoczenia. A mandaty są wysokie. Kierowca, który nie posiadając karty osoby niepełnosprawnej, zaparkuje samochód na kopercie, musi się liczyć z mandatem w wysokości 500 zł i 5 punktami karnymi. Kara będzie wyższa, jeśli kierowca nieuprawniony posługuje się kartą osoby niepełnosprawnej. Wówczas kara wynosi 800 zł i 5 punktów karnych. ● © ©

Rzeczy znalezione

Czekają w redakcji na właściciela:

- portfel z dokumentami Katarzyny Besaraby z Kostrzyna nad Odrą,
- klucz z pilotem znaleziony na parkingu przy ul. Andersa,
- pekł trzech kluczy znalezionych przy ul. Sikorskiego,
- pekł trzech kluczy z brelokiem opel znaleziony nad jeziorem w Korzybiu,
- dowód osobisty Oskara Goldszajda ze Słupska,
- portfel z dokumentami Jarosława Zydeła ze Słupska,
- dwa klucze znalezione na przystanku przy ul. Armii Krajowej.

- klucz znaleziony przy ul. Bałtyckiej,
- pekł dziesięciu kluczy z brelokiem w kształcie podkowy znaleziony przy Gminnym Ośrodku Kultury w Dębnicy Kaszubskiej,
- telefon marki Samsung znaleziony przy restauracji McDonalds,
- telefon marki Samsung Małgorzaty Grzesik,
- telefon marki LG znaleziony w autobusie miejskim w Słupsku,
- dokument Marleny Hryckowiak,
- karta bankomatowa Tomasza Błońskiego,
- komplet sześciu kluczy znaleziony w Słupsku,
- komplet siedmiu kluczy z różową zawieszka, znaleziony w Słupsku.

- komplet trzech kluczy na smyczy znaleziony w Słupsku,
- portmonetka znaleziona na ul. 11 Listopada, w okolicach pętli autobusowej,
- tablica rejestracyjna GSL 35640,
- różaniec w etui znaleziony w autobusie linii nr 16,
- zapięcie do roweru znalezione przy ul. Wojska Polskiego,
- pekł kilkunastu kluczy znaleziony w wiacie w lesie między Lubuniem a Żelkówkiem,
- Karta Dużej Rodziny wystawiona na nazwisko Bartosza Labuddy,
- zegarek damski znaleziony w autobusie miejskim w Słupsku,
- pekł kluczy, w tym jeden charakterystyczny, duży, znaleziony przy ul. Frąckowskiego. (DMK) © ©

REKLAMA

007048514

W Jafentu tynbou/a
GALA

„SCOPO”
gałę poprowadzi Jacek Mędrała
Prezenter Polo TV



10 luty

Start 19:30 Hala GRYFIA Słupsk

Bilety 45 zł VIP: 120 zł w dniu gali: 60 zł
włóci info: +48 502 453 433

Bilety do nabycia:
Kurnik
Manhatan
Hala Gryfia
MEDIA MARKT
Empik

Juniorzy dali szkołę seniorom

Piłka nożna

Jarosław Stencel

jaroslaw.stencel@polskapress.pl

Nie jest częstym przypadkiem, gdy w meczach dotychczasowych juniorzy wyraźnie (wynik 4:1) przewyższają umiejętnościami i zaangażowaniem drużynę seniorów. Takie się stało w ubiegły weekend w meczu zespołów Gryfa Słupsk (IV liga) i Centralna Liga Juniorów.

- Nie jest łatwo, gdy się przegrywa, nawet w grze kontrolnej, z zespołem juniorów niema się z czego cieszyć. Należy pogratulować młodszemu zespołowi za walkę, za determinację wykorzystywanie swoich sytuacji. Popełniliśmy zbyt dużo błędów i stworzyliśmy sobie niewiele sytuacji. Nie podjęliśmy walki, młodzież jest ambitna, a nasi zawodnicy bardziej doświadczeni uważają, że można na chodźnego wygrać mecz, a tak się nie uda i niestety przegraliśmy. Teraz mamy cztery jednostki treningowe w tygodniu, dwie na boisku i dwa razy siłownia. Na pewno piłkarze odczuwają trudność treningów w nogach, ale to nie zwalnia ich z tego, by osiągać dobre wyniki. Mecz mógł się



Doświadczony Rafał Bobrowski miał sporo kłopotów z młodymi napastnikami SMS/Gryfa Słupsk

inaczej potoczyć, ale nie będziemy wyciągać niuansów. Zaprezentowaliśmy się przeciętnie, ale na ligę będziemy w 100% przygotowani - powiedział trener Gryfa Słupsk G. Bednarczyk.

- Na pewno wynik cieszy, ale jesteśmy na innym etapie seniorów, a na innym etapie juniorów. Tutaj wynik jest naprawdę drugorzędą sprawą. Jeżeli miałbym wybie-

rać, to wolalbym, aby takie były w Centralnej Lidze Juniorów, a nie w sparingach. Oczywiście cieszy to, że chłopcy zagraли bardzo ambitnie, ofiarnie i konsekwentnie taktycznie. Myślę, że będziemy dobrze przygotowani, bo w tamtym roku mieliśmy taką sytuację na obozie, że mieliśmy wszystkich chorych, a teraz ten okres przygotowawczy idzie

zgodnie z planem. Realizujemy wszystkie jednostki, począwszy od 04.01 i mamy nadzieję, że zdrowie pozwoli i na 11.03, na Lechię Gdańsk będziemy przygotowani - mówił Piotr Górniewicz, trener SMS/Gryfa. Kolejne mecze: w niedzielę o 14.45 SMS/Gryf zagra z III-ligowym Leśnikiem Manowo, a w sobotę seniorzy o 12.30 podejmą Stolem Gniewino. #

W skrócie

KOSZYKÓWKA

W kadrze Jankowski i Olechnowicz

Dwóch zawodników Czarni YANKEES Słupsk znalazło się w kadrze województwa pomorskiego na kolejny turniej European Youth Basketball League w białoruskim Mińsku. Przez trenerów Bogdana Zamośnego i Gracjana Galickiego powołani zostali Bartosz Olechnowicz i Cezary Jankowski. Oprócz nich zagrają: Marcel Kozłowski (MTS Basket Kwidzyn), Piotr Spigarski (UKS Basket Ośemka Wejherowo), Michał Przyludski, Jakub Czworowski, Michał Szczepkowski, Szymon Karłowicz, Hubert Łańka, Wiktor Piotr Jaszczerki, Kamil Kulik (wszyscy UKS Siódemka Trefl Sopot), Nikodem Naleczński (Klub Sportowy Jedynka Pelplin). Oprócz Pomorza zagrają drużyny: VEF Ryga, SKM Ryga, Erzerzeme Rzeżyca (Łotwa), RGUOR Mińsk, Smoki Mińsk (Białoruś), Sabonis Kowno (Litwa). (STEN)

KOSZYKÓWKA

Wysokie zwycięstwa graczy Czarnych

Wyniki juniorów Czarnych Słupsk w rozgrywkach woj. pomorskiego: U16 - STK Czarni GRAWIPOL Słupsk - KUKS Remus Kościerzyna 110:35 (31:10, 24:8, 26:8, 29:9). Punkty: Gruszczyński 8, Skrzyniarz 2, Krefta 8, Rzechtaki 23, Bączkiewicz 12, Lewandowski 8, Jędro 20, Miszczak 9, Suchański 6, Grześ 14. U14 - STK Czarni YANKEES Słupsk - SNRRPK Bryza Pruszcz Gdański 82:40 (32:9, 21:8, 13:11, 16:12) - finał A. Punkty: Jankowski 16, Paszkowski 2, Małek 9, Kalinowski 4, Zach 11, Świtalski 2, Olechnowicz 26, Adamski 12. U13 - STK Czarni ADKONIS Słupsk - KS Meduza Gdańsk 103:42 (25:15, 24:7, 30:10, 24:10). Punkty: Kozłowski 15, Szumski 6, Połom 2, Oleksy 16, Kalinowski 19, Witkowski 2, Giec 7, Kuczerowski 3, Małek 33. U11 - STK Czarni TRAFIC Słupsk - GAK Gdynia 60:7 (18:0, 10:2, 18:1, 14:4). Punkty: Weiland 2, Oleksy 18, Dąbrowski 2, Orzechowski 4, Sorbian 2, Szpakowski 4, Pańczyk 2, Pułtużycki 6, Krefta 2, Kaczmarek 4, Wasilewski 4, Żukowski 10. (STEN)

Byki Słupsk bezkonkurencyjne w Potęgowie

Piłka nożna

Na zaproszenie Klubu Sportowego Potęgowa zespół Byki Słupsk (rocznik 2008 i młodszy) uczestniczył w Halowym Turnieju Piłki Nożnej POTĘGOWO 2017. Celem zawodów było współzawodnictwo w duchu fair play i upowszechnianie kultury fizycznej i sportu. Udział wzięło siedem drużyn. Zespoły grały systemem każdy z każdym (pięciu zawodników plus bramkarz).

Każdy mecz trwał 10 minut. Poziom turnieju był wysoki. Rozegrano w sumie 23 mecze, w których strzelono 33 gole. Drużyna Byki Słupsk zajęła pierwsze miejsce, strzelając 12 bramek, nie tracąc żadnej. Na drugim biegunie znalazł się pierwszy zespół KS Potęgowa, który z kolei nie zdobył żadnego gola. Najlepszym strzelcem turnieju został zawodnik Byków Słupsk Franciszek Zawistowski (najmłodszy zawodnik drużyny) - zdobywca pięciu bramek.

Skład zwycięskiej drużyny: Michał Chabros, Wiktor Czaja, Dawid Dawidowicz, Mateusz Jałtuszewski, Paweł Karbowiak, Oskar Okoniewski, Daniel Słomczyński, Mikołaj Sznytko, Franciszek Zawistowski. Wyniki: Byki Słupsk - KS Potęgowa



- Drużyna Byków - zwycięzcy turnieju w Potęgowie



- Najlepszy zawodnik turnieju - Franciszek Zawistowski



- Drużyny nagrodzone w turnieju w Potęgowie

3:0, Byki Słupsk - Orły Łeba 2:0, Byki Słupsk - Dębnie Orły 1:0, Byki Słupsk - KS Damnica 2:0, Byki Słupsk - KS Potęgowa 3:0, Byki Słupsk - Błękitni Łęczycze 1:0, KS II Potęgowa - Orły Łeba 1:1, KS II Potęgowa - Dębnie Orły 3:0, KS II Potęgowa - KS Damnica 0:0, KS II Potęgowa - KS Potęgowa 5:0, KS II Potęgowa - Błękitni Łęczycze 1:1, Orły Łeba - Dębnie Orły 0:0, Orły Łeba - KS Damnica 0:0, Orły Łeba - KS Potęgowa 2:0, Orły Łeba - Błękitni Łęczycze 2:0, Dębnie Orły - KS Damnica 0:0, Dębnie Orły - KS Potęgowa 2:0, Dębnie Orły - Błękitni Łęczycze 0:0, KS Damnica - KS Potęgowa 2:0, KS Damnica - Błękitni Łęczycze 1:1, KS Potęgowa - Błękitni Łęczycze 0:2.

Kolejność: 1. Byki, 2. KS U, 3. Orły, 4. KS Damnica, 5. Błękitni, 6. Dębnie Orły, 7. KS I.

- Zawody były świetnie zorganizowane pod każdym względem. Organizatorzy zadbali o wszystko: były puchary dla każdej drużyny, medale dla wszystkich zawodników, ciepły posiłek i bufet. Ale najważniejsza była przyjacielska atmosfera, którą stworzyli zarówno gościnni organizatorzy, jak i przybyłe drużyny - ocenili trenerzy Jolanta i Zbigniew Karscy. - © © JAROSŁAW STENCEL

Sparta zdobywa Gryf Cup

Piłka nożna

W Szczecinie z udziałem 22 drużyn rozegrano silnie obsadzony turniej „Gryf Cup” w roczniku 2008 i młodszy.

Pierwsze miejsce zdobył zespół UKS Sparta Sycowice, który w finale pokonał Akademię Piłkarską Zagłębie Lubin 2:1, po bramkach Huberta Hapki.

W półfinale spartanie pokonali 1:0 MKS Rzepin. Wcześniej w meczu o pierwsze miejsce w grupie padł bezbramkowy remis z FASE Szczecin. W ćwierćfinale 2:1 została pokonana Pogoń Szczecin po golach Szymona Ignatowicza - najlepszego gracza turnieju. Skład drużyny: Paweł Maciejewski - bramkarz, Kacper Gniła, Michał Mothke, Oskar Rymuszkowski, Szymon Ignatowicz, Hubert Hapka, Jakub Diegner, Jan Czyż, Wojciech Karpiński, Adrian Grodzki.

- Cieszymy się z wygranej, jak również z poziomu, jaki zaprezentowaliśmy. Zagłębie Lubin, Pogoń i FASE to jedne z najlepszych drużyn i akademii piłkarskich w Polsce. Na tym tle w opinii trenerów udział tych drużyn wypadł nam dobrze pod względem wyszkolenia, gry 1 na 1, kreatywności w grze i takie opinie mnie cieszą - że widać szkolenie, wtedy i wynik jeszcze bardziej cieszy - mówił trener Ryszard Hendryk. - © © JAROSŁAW STENCEL



- Drużyna Uczniowskiego Klubu Sportowego Sparta Sycowice z trenerem Ryszardem Hendrykiem

Gala Sportu

STR. IV-V





► Na broń przez przypadek natrafili pracownicy budowlani remontujący poddasze - podkreśla komisarz Robert Czerwiński, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Słupsku. - Dla specjalistów jest to z pewnością nie lada gratka

◀ Znalezione w Słupsku egzemplarz może być jednym z najlepiej zachowanych egzemplarzy legendarnego visa

Vis i mauser, broń znaleziona w Słupsku trafi do muzeum

Słupsk

- Ja też jestem lokalnym patriotą - mówi inspektor Andrzej Szaniawski, komendant Komendy Miejskiej Policji w Słupsku.

Alek Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl

Pod koniec stycznia słupka policja poinformowała o znalezieniu dwóch przedwojennych sztuk broni. Legendarny vis zawinięty w nasączoną olejem szmatę przeleżał za belką stropową kamienicy w centrum miasta kilkadziesiąt lat. Mniej więcej w tym samym czasie na niemieckiego mausera C96 natrafiono podczas remontu podłogi w jednym z domków rodzinnych na osiedlu Akademickim.

Trudno o bardziej metaforyczny duet, który spina z sobą dwie tak różne, ale z sobą związane historie niemieckiego i polskiego Słupska. O ostatnich właścicielach obu sztuk broni dziś można jedynie domy-

śla. Niektórzy miłośników historii najnowszej zabierają się jednak do odszyfrowania losów pistoletów. Jeśli choć na chwilę założymy, że mauser należał do niemieckiego oficera, a vis do powstańca warszawskiego, który w Słupsku osiadł po wojnie, to wówczas zupełnie nie powinny dziwić zabiegi miłośników historii najnowszej, aby oba pistolety pozostały w miejscowym muzeum.

Przedstawiciele kilkudziesięciu z regionu podpisały pod wspólnym listem do komendanta policji. Chcą, aby broń z depozytu komendy przekazać do Muzeum Pomorza Środkowego zamiast do innej - pozasłupskiej - placówki muzealnej.

- My też zwróciliśmy się o ewentualne przekazanie, głównie z tego względu, że broń została odnaleziona na tym terenie - zaznacza Marzena Mazur, dyrektor Muzeum Pomorza Środkowego. - Mamy dział sztuki współczesnej i techniki, gdzie pokazujemy obiekty związane z historią wojenną, aletakich artefaktów nie mamy w swoich zbiorach. Jeśli do nas trafią, to będzie to okazja, aby pokazać je w nowych przestrzeniach spichlerza, razem z innymi podarowanymi nam eksponatami.

Policja otrzymała wstępną zgodę prokuratury na przekazanie obu pistoletów do Muzeum Wojska Polskiego. Vis

i mauser podzieliłyby więc losy innej broni - również visa, którego nastrochu słupskiej kamienicy odnaleziono w 2013 roku. Ówczesne znalezisko nie było jednak w tak dobrej kondycji, jak to najnowsze. Tamta broń również była unikatowa, bo wyprodukowana w 1939 roku też w Radomskiej Fabryce Broni. Takie egzemplarze pozostają rzadkością na rynku kolekcjonerskim. Częściej spotykane są zato modele bezorzeźnika, już produkcji niemieckiej. Hitlerowski okupant doceniając walory i klasę polskiej broni, kontynuował jej produkcję już jako pistolet 35. Uzbierano więc przedewszystkiem formacje WaffenSS.

W przedwojennej Polsce wyprodukowano około 50 tys. egzemplarzy. Dziś muzealnicy w Muzeum Wojska Polskiego zapewniają, że choć pistolet odnaleziony cztery lata temu w Słupsku jest poważnie skorodowany, to mimo to stanowi bardzo interesującą pamiątkę historyczną. Zresztą o jego burzliwych losach świadczą choćby ślady zużycia eksploatacyjnego i dorobiona jedna z okładzin rękojeści. - Jegodokrycie naterenie miasta może wskazywać, że należał do żołnierzy konspiracji antykomunistycznej działającej na terenie Pomorza - sugerują specjaliści.

- Ale Muzeum Wojska Polskiego ma takich eksponatów

około 80 - zauważa Jacek Szuba z fundacji Indygo, jeden z pomysłodawców pozostawienia visa w mieście, prywatnie miłośnik historii i organizator słupskich inscenizacji wybuchu powstania warszawskiego.

- Szkoda, aby pistolety zostały skatalogowane i przeleżały gdzieś w magazynie woderwaniu odswojej tutejszej historii.

- Ja też jestem lokalnym patriotą - zapewnia inspektor Andrzej Szaniawski, komendant KMP. - Jeśli muzeum ze Słupska wyraża taką chęć, to broń oczywiście może trafić do jego zbiorów.

Visa skonstruowali Piotr Wilniewicz oraz Jan Skrzypiński i to od ich nazwisk pochodziła pierwotna nazwa „WiS”. Literę „W” wkrótce zmieniono na „V”, co dało vis (to w łacinie oznacza „siła”).

Konstruktorzy w swojej pracy wzorowali się na amerykańskim colcie, ale postawili na inny rodzaj naboju. W przeciwieństwie do pierwowzoru polska broń zasilana była dziewięciomilimetrowym nabojem parabellum. Vis miał jednak mały, ośmiomilimetrowy magazynek. Dlatego żołnierz Wojska Polskiego obok kabury i wyciora otrzymywał też magazynek dodatkowy.

Niedawno Fabryka Broni wznowiła produkcję visów z myślą o kolekcjonerach. ►



► Na przedwojennego mausera natrafiono przy okazji remontu podłogi domu na osiedlu Akademickim

O pozostawienie broni w słupskim muzeum zabiegali lokalni miłośnicy historii

W Dolinie Słupi policzono ptaki

● Najwięcej zimującego ptactwa przebywało na jeziorze Mała Krzynia w gminie Dębica Kaszubska

Przyroda

Wojciech Frelichowski

wojciech.frelichowski@gp24.pl

Akcja odbyła się w ramach ogólnopolskiego liczenia zimujących ptaków wodnych. Pracownicy Parku Krajobrazowego Dolina Słupi skontrolowali jeziora na rzece Słupi: Mała Krzynia, Krzynia i Konradowo. Najwięcej ptaków doliczono się na jeziorze Mała Krzynia. Z racji dopływu wody z elektrowni wodnej w Krzyni, w chwili liczenia jezioro nie było pokryte lodem.

Na Małej Krzyni przebywało ponad tysiąc kaczek krzyżówek oraz stada łabędzi niemych i krzykliwych liczące ponad sto osobników. Poza tym obserwowano czernice, gągi, nurogęsi, kormorany i łyski. Z kolei na brzegach jeziora zauważono czaple białą i czapli siwą. Jak zaznacza Marek Ziolkowski, ornitolog, który brał udział w akcji, ptaki te stały nieruchomo, wypatrując zdobyczy.

Zauważono również polującego orłabielika. Pojawienie się tego ptaka powodowało poruszenie i zamieszanie wśród kaczek, które w dużych stadach zrywały się do lotu i krążyły nad jeziorem.

Z kolei na zbiorniku Krzynia (był zamrożony) licznie występowały łabędzie krzykliwe, które obserwowano w trakcie rozlotu na żerowiska. Na brzegu zbiornika przebywał zimorodek, natomiast przy trzcinowisku stado krzyżówek. Ciekawostką była obserwacja pluszcza na kanale doprowadzającym wodę do elektrowni Krzynia. Natomiast żadnych ptaków nie spotkano na jeziorze Konradowo, które było całkowicie zamrożone.

Zdaniem przyrodników, biorąc pod uwagę wyniki poprzednich akcji liczeń ptaków, potwierdzono duże znaczenie jeziora Mała Krzynia i zbiornika Krzynia, jako tradycyjnego zimowiska łabędzi niemych i łabędzi krzykliwych. Dodatkowo Mała Krzynia stanowi ważne miejsce zimowe-



● Łabędzie krzykliwe to ptaki, które od paru lat stadnie zimują na Pomorzu, w tym na terenie Parku Krajobrazowego Dolina Słupi

go gromadzenia się krzyżówek. Jest to jednocześnie stałe miejsce zimowania gą-

łów i nurogęsi. Obecność dużej liczby ptaków wodnych wykorzystują z kolei bieliki,

dla których zbiorniki na Słupi są atrakcyjnym miejscem żerowania.

Niedawno pracownicy Doliny Słupi przeprowadzili również spis zimowych koncentracji łabędzi krzykliwych. Pomocne stanowi ważny punkt na szlaku migracji tych ptaków z legowisk w północnej północno-wschodniej części Eurazji na zimowiska w zachodniej Europie. W ostatnich latach, ze względu na łagodne zimy, obserwowane jest zjawisko wydłużonego w czasie pozostawania łabędzi krzykliwych w trakcie wędrówki jesiennej, a także zimowania dużych ich stad.

W Parku Krajobrazowym Dolina Słupi na zbiornikach wodnych łabędzie krzykliwe tworzą tylko noclegowiska. Rano rozlatują się z nich na żerowiska na polach, aby pod wieczór zlecieć się z powrotem na noclegowiska. Największe zgrupowanie żerujących łabędzi krzykliwych, liczące ponad 800 osobników, stwierdzono w otulinie Doliny Słupi, w okolicach Kwakowa, Lubuczewa i Kruszyny. Natomiast w granicach Parku obserwowano stado ponad 300 żerujących ptaków. — ©

Na rowerze. Po kiego grzyba te komunikacyjne żaby

fetetómmmsmij

Ireneusz Wojtkiewicz

wojtkiewicz@ct.com.pl

Obserwacje i wnioski z tego objazdu iobchodu miast konsultuję na bieżąco ze słupskimi specjalistami inżynierii drogowej. Mają ogromną wiedzę i wieloletnie doświadczenie w tej dziedzinie, a ostatnie zmiany w organizacji ruchu w mieście kwitują jak w tytule. Chodzi o działania zarządu miasta, które w jego zamyśle mają służyć poprawie płynności i bezpieczeństwa ruchu, a faktycznie jest tak, że w roli cyklisty, pieszo i kierowcy samochodowego obaw do niepokoju mamy więcej niż przed zmianami.

Poprawie organizacji i bezpieczeństwa ruchu miały służyć wprowadzone późną jesienią zmiany na największym śródmiejskim węźle komunikacyjnym przed ratuszem. Wyszło nato, że słupskim sposobem na poprawę płynności jazdy - a tym samym i na spokojniejszy jej przebieg - jest ograniczenie liczby pasów ruchu i tym samym tworzenie na jezdniach wąskich gardeł komunikacyjnych. Tak to niestety wyszło, a oprócz tych, pożałujmy, rozwiązań funkcjonalnych,

wielkiej prowizorki oraz kiepskiej czytelności zmienionego oznakowania poziomego i pionowego, walory estetyczne są godne parkingu dla furmanek, a nie centrum Słupska.

Zdaniem wspomnianych specjalistów, te przeróbki przeprowadziły niefachowe firmy z zewnątrz, które wygrały przetargi na teroboty, ale ich zleceniodawca w ogóle nie zadał sobie trudu sprawdzenia, co potrafią, jakie mają rekomendacje itd. Zamiast tych przeróbek wystarczyło reaktywować sygnalizację świetlną na skrzyżowaniu ulic A. Łajming, Tuwima i placu Zwycięstwa, dzięki której dawniej nie dochodziło do tyłu kolizji i wypadków, co po wyłączeniu tej świetlnej regulacji ruchu.

Trzeba też pamiętać, że po otwarciu obwodnicy Słupska miejski odcinek drogi krajowej nr 6, która przebiegała ze wschodu na zachód przez wspomniane skrzyżowanie w centrum miasta, stał się drogą lokalną. Od Redzikowa po Kobylnicę, czy to się komuś podoba, czy nie. Właściwie powinna przed ratuszem być podporządkowana drodze krajowej nr 21 w kierunku zarówno reguły pierwszeństwa ruchu dla prawej strony, jak i nadprzewodności drugiej - przynajmniej do czasu dokończenia budowy ringu.

Jednakże jazda na pamięć lekcji ceważenia podstawowych reguł mogłaby na tym skrzyżowaniu doprowadzić do wielu katastrof. I to jest kolejny ważki argument przemawiający za reaktywowaniem sygnalizacji świetlnej. Widać jednak, że rzeczoznawca i biegły zlekceważył, bo zdaniem moich rozmówców z inżynierii drogowej, on mako-deks drogowy wyuczony na pamięć, ale nie kojarzy go z przepisami pokrewnych uregulowań prawnych i zasadami zdroworozsądkowymi.

Kolejna kwestia to organizacja ruchu na ul. Wojska Polskiego, którą niedawno zyskała dla opisu teraźniejszości i przeszłości. Dwa razy się nadziałem na skoszony przez jakieś autoznak „przejazd dla rowerzystów” pomiędzy dworcem PKP a ścieżką rowerową w ul. Wojska Polskiego. Nic to, znak znowu postawili, ale co z tą ścieżką?

- Pojechałem tam i żadnej ścieżki nie zobaczyłem - pisze nasz czytelnik Zbigniew Iwaszkiewicz (dziękuję za ciepłe słowa o oprowadzaniu szlaków rowerowych na zwiniętych torach). - Po prawej stronie (patrząc w stronę dworca PKP) w strefie zamieszkania biegnie ulica jednokierunkowa, której krawężniki są wpuszczone w ziemię do poziomu ulicy,



● Na skrzyżowaniu ul. Wolności i Kołłątaja, gdzie zbiegają się cztery pasy ruchu, brakuje wysepki - azylu dla pieszych i cyklistów

więc się ich nie zauważa. Poza tym projektant podzielił jezdnię na część brukowaną kostką kamienną i część brukowaną kostką betonową. Taka nawierzchnia powoduje, że 99,9% rowerzystów jedzie lewą stroną jezdni (mamy ruch prawostronny), chcąc uniknąć nie-

przyjemnych wstrząsów. Na całej długości tej ulicy nie dostrzegłem żadnego znaku pionowego ani poziomego, który by pozwalał jechać lewą stroną jezdni. Ci rowerzyści, którzy jadą od strony dworca, mają lepiej, bo dopuszczono ruch rowerów pod prąd i mogą legal-

nie śmigać po kostce betonowej. Całość robi wrażenie, jakby ktoś po przebudowie zapomnieli o oznakowaniu dla rowerzystów, wychodząc z założenia, że sobie poradzą. Zresztą w naszym pięknym mieście oznakowanie tras rowerowych to obraz niechlujstwa i niekompetencji (...)

Otóż to, ul. Wojska Polskiego trzeba zająć się od nowa, przywracając jej przed- i powojenną normalność oraz użyteczność dla cyklistów. Tymczasem ciągnę na wyremontowany wiadukt na styku al. 3 Maja i ul. Wolności, którą wraz z przecznicami mam w planie zyskać. Zalecam szczególnie ostrożność na skrzyżowaniu ul. Kołłątaja i Wolności, gdzie zbiegają się cztery pasy ruchu. Ich ogarnięcie wymaga panoramicznego widzenia 180-stopniowego, bo nie ma żadnego azylu czy wysepki dla pieszych i rowerzystów.

Następna żaba komunikacyjna to przystanek autobusowy za wiaduktem w kierunku Zatorza. Zatoką zlikwidowaną, przystanek na jezdni i to tuż za wierzchołkiem wzniesienia. Niebywała głupota, przy której luźna nawierzchnia nowej ścieżki rowerowej na wiadukcie to drobniaczek. Do poprawienia jednak tak samo jak zatoka! — ©

Gala Sportu „Głosu Pomorza”

Plebiscyt

Słupsk

Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@gp24.pl

Piękne i powabne kobiety, przystojni mężczyźni o wysportowanych sylwetkach, wspaniała muzyka, przy której nogi same rwały się do tańca, a na talerzach same rarytasy - roladki z wędzonego łososia, solą w aksamitnym sosie limonkowym, roladki z kurczaka z bazylią i pesto, imozzarella... wymieniać by długo... A to wszystko w pięknych wnętrzach hotelu Dolina Charlotty Resort & Spa.

Gala Sportu wieńcząca 57. Plebiscyt „Głosu Pomorza” na Najpopularniejszego Sportowca i Trenera Regionu Słupskiego przeszła do historii. Jednak jej uczestnicy wciąż żyją. A wspominać jest co.

O części oficjalnej, podczas której wręczyliśmy nagrody laureatom plebiscytu, pisaliśmy w poniedziałkowym wydaniu „Głosu”. Zwycięzcom jeszcze raz gratulujemy!

Najciekawsze były jednak rozmowy zakulisowe i podczas pląsów na parkiecie.

Niemal kolejka chętnych ustawiała się, aby poznać, zrobić sobie zdjęcie i porozmawiać z Moniką Pyrek, mistrzynią i rekordzistką Polski w skoku o tyczce, jak i z Czesławem Langiem, mistrzem w kolarstwie.

Najciekawsze były rozmowy zakulisowe oraz podczas pląsów na parkiecie

Oboje wraz z partnerami siedzieli z pozostałymi sławami sportu - Tomaszem Czubakiem i Janem Hurukiem, którzy również przybyli na bal ze swoimi żonami, pięknymi blondynkami. Towarzystwo bawiło się niemal do białego rana. Na parkiecie wrowali również przedstawiciele sponsorów, m.in. Drukarskiego, głównego partnera naszej gali, Poltareksu, Obi, Urzędu Gminy Słupsk...

Najszibiej towarzystwo opuścili politycy i przedstawiciele samorządów, a szkoda, bo zabawa była przednia. ☺☺☺



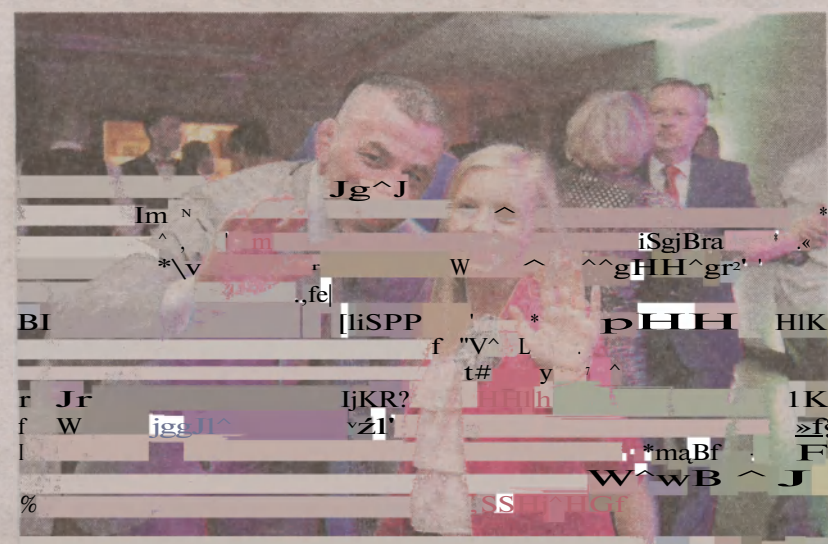
Na pamiątkowym zdjęciu laureaci 57. plebiscytu „Głosu Pomorza” na najlepszego sportowca i trenera regionu słupskiego 2016 roku. zaproszeni goście honorowi - Monika Pyrek, Czesław Lang. Tomasz Czubak, Jan Huruk. przedstawiciele lokalnych samorządów i polityki, przedstawiciele „Głosu”



Do Galerii Sław „Głosu Pomorza” trafił m.in. kolarz Czesław Lang. Na galę przybył ze swoją śliczną żoną Elżbietą, na którą mężczyźni rzucali powłóczyście spojrzenia



Monika Pyrek z mężem Norbertem Rokitą bawili się w śmiech. Pani Monika z każdym chętnie rozmawiała, pozowała do zdjęć oraz wiowała w tańcu



Zapaśnik Lech Szczęśniak zajął V miejsce w kategorii na najlepszego sportowca. Na gali nie zabrakło jego najwierniejszej fanki - córki



Tort przygotowany przez cukiernię Sowa osłodził nastroje balowiczów, Serwowany przez prześliczne kelnerki, rozplątywał się w ustach

"Porza" w Charlottcie



• Dziewczyny z Cheerleaders Energa Czarni Słupsk zaprezentowały gościom ciekawe układy choreograficzne. Ci podziwiali ich zdolności akrobatyczne, jak i urodę tancerek



• Duet prowadzących - Katarzyna Głodek i Przemysław Woś - to połączenie klasy, elegancji, wdzięku i elokwencji. Ze swobodą i gracją poprowadzili 57. Galę Sportu



• Najlepsi trenerzy: (od lewej) Bernadeta Kopeć - 3. miejsce, Julian Lis - 1. miejsce, Lucyna Kuklińska - 2. miejsce. Nagrody wręczali Zdzisław Kołodziejki, Marek Biernacki i K. Niekraś



▶ Michał Porożyński, strzelec Gryfa Słupskiego, ustrzelił piękną partnerkę, z którą wirował na parkiecie. Jeśli strzela tak jak tańczy, to kariera przed nim!



▶ Łukasz Seweryn, koszykarz Energi Czarnych Słupsk, z żoną Natalią. Klasycznie i pięknie!



• Bartosz Szaniawski (drugi z prawej) to zwycięzca w kategorii Najlepszy Sportowiec - sport młodzieżowy. Nagrody wręczali Monika Pyrek, Marek Biernacki i Magdalena Olechnowicz

Sport

Jarosław Stencel

jaroslaw.stencel@polskapress.pl

Z roku na rok odchodzą w niepamięć dawne dokonania sportowców, działaczy i trenerów w naszym regionie. Chcemy tę pamięć utrwalić. Przed rokiem do galerii trafiły pierwsze trzy osoby (o nich pod koniec artykułu). W tym roku do Galerii Sław trafiły cztery kolejne osoby, w tym aż dwie związane ze słupskim judo.

Bogusława Olechnowicz

Judoczka, uczestniczka igrzysk olimpijskich w Seulu i Barcelonie, mistrzyni Polski i Europy w judo. Od 1978 r. judoczka Gryfa Słupsk. Była jedną z najlepszych polskich zawodniczek, cechowała ją silna osobowość, mocna psychika i zdecydowane dążenie do celu. Była siedmiokrotną mistrzynią Polski: 5 razy w kategorii 61 kg i 2 razy w kategorii open. Była pierwszą polską zawodniczką, która zdobyła medal w judo na mistrzostwach Europy. W sumie trzykrotnie wywalczyła złoty medal na mistrzostwach Europy, zdobyła też brązowy medal mistrzostw świata w 1987 r. W 1988 r. w Seulu jako przedstawicielka dyscypliny pokazała brązowy

Wielka Galeria Sław Słupskiego Sportu znów się powiększyła

Do historii sportu w Słupsku i byłym województwie przykładamy dużą wagę. Przed rokiem powołaliśmy do życia pomysł przedstawiania najwybitniejszych postaci

medal. Po zakończeniu kariery sportowej pracowała w straży miejskiej jako strażnik. Obecnie pracuje w Szkole Policji w Słupsku jako wykładowca taktyki i techniki interwencji.

Czesław Lang

Jeden z najwybitniejszych polskich kolarzytorowych isosowych w historii. Wychowanek zasłużonego klubu kolarskiego Baszta Bytów. Wicemistrz świata i brązowy medalista w drużynowej jeździe na czas. Wicemistrz olimpijski z 1980 roku. Uczestnik legendarnego Wyścigu Pokoju. Wielokrotny mistrz Polski i zwycięzca Tour de Pologne z 1980 roku.

Był pierwszym zawodowcem w polskim kolarstwie, ścigając się we włoskich drużynach profesjonalnych. Po zakończeniu kariery stał się animatorem kolarstwa w Polsce,

oddając mu wielkie zasługi. Obecnie jest dyrektorem Tour de Pologne, uczyniwszy z podupadającego wyścigu jedną z najważniejszych imprez kolarskich na świecie i najlepiej zorganizowaną imprezę sportową w Polsce.

Odznaczony Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. W ubiegłym roku swoją życiową drogę i sportową karierę opisał w książce „Zawodowiec”.

Wiesław Hałaburda

Urodził się w 1944 roku w Baranowiczach. Po ukończeniu studiów na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie wspólnie z żoną Danutą Hałaburdą, siatkarką i olimpijką, przyjechali do Słupska. W 1975 został trenerem judo chłopców i dziewcząt w Gwardyjskim Klubie Sportowym Gryf. Jego

wychowanką była między innymi Bogusława Olechnowicz - medalistka mistrzostw Europy, świata i igrzysk olimpijskich. Dzięki jego pracy słupskie judoczki święciły triumfy nie tylko w kraju, ale i poza granicami. Były między innymi pięciokrotnymi dmżynowymi mistrzyniami Polski. W kobiecym judo Gryf Słupsk był w latach 80. jednym z najważniejszych klubów w Polsce. Wiesław Hałaburda posiadał IV dan w judo. Zmarł w Słupsku w 2015 roku.

Jan Huruk

Polski lekkoatleta, długodystansowiec, specjalizujący się w biegu maratońskim. Jeden z najlepszych zawodników w historii polskiego męskiego maratonu. Reprezentował barwy klubu Gryf Słupsk. Olimpijczyk z Barcelony (1992), gdzie

zajął 7. miejsce. W 1991 zajął 4. miejsce na mistrzostwach świata w Tokio z czasem 2.15.47. W tym samym roku był trzeci podczas słynnego maratonu w Londynie. Trzykrotny mistrz kraju: w biegu na 10 000 m, półmaratonie i biegu przełajowym na 7 km (1990), a także halowy mistrz Polski w biegu na 3000 m.

Ubiegłoroczna trójka

Przed rokiem do Galerii Sław Sportu Regionu Słupskiego trafili związani z pięściarstwem trener Aleksy Antkiewicz i Kazimierz Adach oraz brydżysta Henryk Wolny.

Aleksy Antkiewicz

Urodził się w 1923 roku. Był znakomitym pięściarzem, zwanym Bombardierem z Wybrzeża. Wywalczył dwa olimpijskie medale: na olimpiadzie w 1948

roku w Londynie brąz w wadze piórkowej oraz cztery lata później w Helsinkach, gdzie także zdobył brązowy krążek, ale już w wadze lekkiej. Był mistrzem Polski w latach 1947-1951. Do Słupska przybył w 1975 roku. Drużyna Czarnych już dwa lata później trafiła do pięściarskiej ekstraklasy, gdzie zdobywała wysokie miejsca. Zmarł 3 kwietnia 2005 r.

Henryk Wolny

(1947-1996). Wybitny słupski brydżysta. Arcymistrz światowy. Wraz z nim Czarni 7 razy zdobyli mistrzostwo Polski.

Kazimierz Adach

Urodzony w 1957 roku w Uście. Zdobyl w wadze lekkiej brąz na olimpiadzie w Moskwie. Trzykrotny mistrz Polski, trener i prezes Czarnych. ©d)



FOT. KOZYSZCZOF PIOTROWSKI

Jan Huruk to jedna z najwybitniejszych postaci polskiego maratonu. Przygodę z bieganiem rozpoczął w 1977 roku w szkole średniej. Jego pierwszym trenerem w Gryfie Słupsk był Czesław Bedka



FOT. ARCHIWUM

Bogusława Olechnowicz przygodę z judo w Gryfie Słupsk rozpoczęła w 1978 roku w wieku 16 lat. Karierę zakończyła w 1992 roku



FOT. ARCHIWUM

Wiesław Hałaburda (1944-2015) był twórcą sukcesów zawodników judo w słupskim Gryfie. W roku 1995 Hałaburda był współtwórcą sekcji judo przy klubie Piast Wrześnica



FOT. KOZYSZCZOF PIOTROWSKI

Czesław Lang urodził się w 1955 roku w Kołczygłowach. Obecnie mieszka w pałacu w Barnowie. Prowadzi także gospodarstwo ekologiczne, w którym propaguje zdrowy styl życia

Małżeństwa z Ustki pszczoły nie zaskakują, ale towarzyszą im od lat

Po napisaniu pracy magisterskiej o pszczołach dostali w prezencie od sąsiadki pierwszy ul

Natomiast za pieniądze od weselnych gości kupili swoją pierwszą pasiekę - 19 uli

lidiife

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

Irena i Zbigniew Wiąckiewiczowie z Ustki razem i z pszczołami żyją już 34 lata. Ich wspólna życiowa przygoda zaczęła się pod koniec lat 70. ub. wieku w Olsztynie. Tam spotkali się nastudniacy w Akademii Rolniczo-Technicznej.

Obydwoje dostali się na zootechnikę. Pani Irena była dziewczyną z Mońdzanowa, która kilka miesięcy wcześniej zdała maturę w liceum. On był „krzyżakiem” spod Malborka, po Technikum Hodowlanym w Nowym Stawie, który z miłości do rolnictwa zrezygnował z indeksu na socjologię, zaoferowanego mu ze względu na bardzo dobre wyniki nauczania. Obydwoje zamieszkali w sąsiedztwie pokojach w akademiku.

Przez żołądek doserca

- Mama Ireny piekła bardzo dobre ciasta i kurczaki, które często przysyłała do akademika. Irena nie miała nic przeciwko temu, abyśmy się z kolegami tymi łakociami częstowali - opowiada pan Zbigniew.

Pogadanki przy stole młodych zbliżały. Na dodatek pojawiło się inne wspólne zainteresowanie - podglądanie pszczoł w uczelnianej pasiece, gdzie wspólnie z kolegami bardzo często się spotykali.

Przez dwa i pół roku przyglądali się pszczołom, które tak ich zaintrygowały, że w ramach dodatkowego fakultetu zaczęli studiować pszczelarstwo. Gdy przyszedł czas pisania pracy magisterskiej, ich promotor - doc. Jerzy Bobrzecki - zaproponował, aby napisali ją wspólnie i poświęcili badaniu żywienia pszczoł różnymi pokarmami i jego efektami. Pod koniec tego doświadczenia już wiedzieli, że będą razem. Pracę napisali i obronili na bardzo dobre oceny.

- Gdy dowiedziałam się o tym pani Kalistowa, sąsiadka mojej mamy z Mońdzanowa, podarowała nam jeden ze swoich uli. Wraz z zamieszkującą w nim pszczołą rodziną postawiliśmy go w ogrodzie rodziców - wspomina dzisiaj pani Irena.

Tego samego roku 30 lipca, w piękny dzień odbyły się ich

ślub i udane wesele. - Za pieniądze od gości kupiliśmy sobie naszą pierwszą pasiekę. 19 uli sprzedała nam pani Rosińska, która po śmierci męża likwidowała ich rodzinną pasiekę - dodaje pan Zbigniew.

Pegeer im nie pasował

Choć w czasie studiów na wszelki wypadek ukończyli także studium pedagogiczne, to najpierw próbowali szczęścia w zawodzie magistra zootechniki. Zatrudnili się w pegeerach. On trafił na staż w Wytownie, a ona - w Gąbinie. Obydwa pegeery należały do kombinatu Objazda w gminie Ustka.

- To był czas, gdy państwo we rolnictwo już się rozpadało. Nie odpowiadały nam panujące tam stosunki. Gdy się zorientowałam, że jedyne oczekiwanie, jakie ma wobec mnie mój pracodawca, to pilnowanie, aby pasze trafiały do krowich koryt, a nie zostały ukradzione, to straciłam serce do tej pracy, bo jednak nie po to studiowałam tyle lat zootechnikę - opowiada pani Irena.

Jednak ostatecznego wyboru dokonali, gdy kierownictwo pegeeru zaczęło im szykować mieszkanie w ponie mieckim pałacu. Wtedy zdecydowali, że spróbują się jednak związać ze szkolnictwem.

Zostali nauczycielami

- Wielkiego wyboru nie mieliśmy, bo w szkole rolniczej w Słupsku nie było wolnych miejsc pracy. Zdecydowaliśmy się więc na pracę w małych wiejskich podstawówkach - relacjonuje pan Zbigniew.

Uczyli praktycznie wszystkich. Szybko okazało się, że podczas studium dostali natyle solidne przygotowanie, że radzili sobie z nowymi obowiązkami.

- Mnie było łatwiej się przedstawić, bo już w dzieciństwie chciałam być nauczycielką. Na szczęście mąż mógł uczyć w klasach starszych - uważa pani Irena.

Ona uczyła w szkole w Duninowie, on - w Peplinie. Stamtąd 3 maja 1984 roku trafił do Szkoły Podchorążych Rezerwy w Elblągu. - Zanim mąż wyjechał do wojska, zdążyliśmy tylko zrobić wiosenny przegląd uli. W rezultacie na pierwsze miodobranie zostałam sama, ale poradziłam



> Irena i Zbigniew Wiąckiewiczowie w swojej pasiece

sobie. Byłam natyle odważna, że do pracy w pasiece chodziłam w bikini i jakoś mnie pszczoły nie pogryzły - śmieje się pani Irena.

Samodzielne mieszkanie

Po dwóch latach wspólnego mieszkania z rodzicami pani Ireny pojawiła się szansa na pierwsze samodzielne mieszkanie w domu nauczyciela w Peplinie.

- Właściwie to była ruina dość kiepsko wyremontowana. Na początku musieliśmy w tym mieszkaniu wiele zrobić sami, włącznie z ułożeniem nowej podłogi i jej lakierowaniem. Za domem mieliśmy jednak 36-arowy ogródek, gdzie przemieściliśmy swoją pasiekę. Byliśmy bardzo szczęśliwi. Dlatego wkrótce postanowiliśmy, że te-

raz przyszedł czas na dzieci - mówi pan Zbigniew.

Starszy syn Mateusz urodził się w 1987 roku. Trzy lata później na świat przyszedł Michał. - Trzeciego dziecka się nie doczekaliśmy, bo ta ostatnia ciąża zamarła. To było przykre doświadczenie, ale trzeba było żyć dalej, bo chłopcy rośli i dostarczali nam wiele radości - mówi pan Zbigniew.

Strach przed uczuleniem

Wkrótce okazało się, że Michał jest uczulony na jad pszczeleli. Po pierwszym użądleniu trochę spuchł. Wtedy miał tylko dwa latka. Efekt kolejnego użądlenia był groźniejszy, bo zrobił się czerwony i zaczął się dusić.

Szybko zdecydowali, że pszczoły trzeba oddalić do do-

mu. - To jednak do końca nie wyeliminowało zagrożenia, więc potem staraliśmy się cały czas chronić Michała, który nie bał się pszczoł. Mimo to, gdy miał pięć lat, pewnego dnia usłyszeliśmy w naszej pasiece przeraźliwy krzyk Mateusza. Okazało się, że tak zareagował, gdy na podwórku u sąsiadów pszczoła użądliła Michała. Choć nasz młodszy synek nie miał wtedy nawet 5 lat, to zaraz pobiegł do lodówki, gdzie znalazł strzykawkę i wbił ją sobie w nogę, aby podać lek - dodaje pani Irena.

Syn ich zaskoczył

Później już nie byłotak dramatycznych wydarzeń, choć pszczoły wciąż towarzyszyły Wiąckiewiczom. Nadal dzieli-

li czas między pracę w szkołach a zajęcia w pasiece. Szczególnie ciężko było zwykle wczorwu, kiedy koniec roku szkolnego zbierał się z miodobraniami.

Mimo to zawsze byli obowiązkowi i na czas oraz dobrze przygotowani do lekcji przychodzili do szkoły. Doceniali to przełożeni. Z tego względu już po trzech latach nauczania w Szkole Podstawowej w Peplinie pan Zbigniew został jej kierownikiem. Potem wygrał konkurs na dyrektora SP w Chamowie, a jego żona jeszcze kilka lat kierowała placówką w Peplinie. Lata mijały szybko, więc gdy minęło im ponad 30 lat w zawodzie, mogli przejść na wcześniejszą emeryturę. Mimo to nie zostali się oświatą, bo pan Zbigniew przez 8 lat na pół etatu kierował Gminnym Zespołem Ekonomiczno-Administracyjnym Szkół przy gminie Ustka, a pani Irena miała kilkadziesiąt godzin zajęć w szkole.

Teraz już tylko zajmują się swoimi pszczołami. Mają też sporo czasu dla synów, którzy zdążyli się usamodzielnic. Starszy został architektem, a młodszy właśnie kończy licencjat z zarządzania i inżynierii produkcji w Akademii Pomorskiej w Słupsku.

- Kilka lat temu jednak nas zaskoczył, gdy oznajmił, że chce zostać pszczelarzem. Do tej pory nie wiem, czy to dobra decyzja, ale Michał, aby ją zrealizować, musiał się odczulić, bo choć jest już dorosły, to nadal jad pszczeleli jest dla niego niebezpieczny. Początkowo pomagała mu w tym lekarka z Olsztyna, która wszczepiała mu niewielkie dawki jadu pszczelego. Po pierwszej sesji zemdał i trafił do szpitala, ale się nie poddał i jeździł na kolejne sesje. Po roku mógł już rozpocząć rutynowe odczulanie w szpitalu w Gdańsku. Popieciu latami okazało się, że nie udało się jeszcze całkowicie go odczulić. Dlatego teraz przechodzi kolejny cykl odczulania, ale już pracuje z pszczołami, a zdarzające się od czasu do czasu użądlenia nie są już tak groźne. Przeciwnie, powodują, że może już rzadziej jeździć na odczulanie - mówi pani Irena.

W rezultacie rodzice mają więcej wolnego czasu, który poświęcają na wspieranie innych pszczelarzy. < (s)

Zieleń w kolorach szarości

● Słupsk, który słynał kiedyś z zieleni ostatnio mocno zszarzał

● Problemy Czarnych powinny być problemem także władz miasta

Rozważania

Moje przemyślenia, obserwacje, uwagi i pomysły na nasz ukochany Słupsk.

Bogdan Stedi
bogdan.stech@gp24.pl

Zimą pewnie rzeczy widać wyraźniej. Na przykład brak zieleni. Miasto mamypodobno takie ekologiczne i zielone. I faktycznie. Na klomby nie żałujemy. Przynajmniej jest ładnie. Gorzej jeśli chodzi o drzewa.

Przykład, dosłownie z mojego podwórka - najbliższej okolicy. Moja ulica - Marii Konopnickiej, ulica Mickiewicza, tonęły dawniej w zieleni. Piękne, niewysokie drzewka dawały latem nieco cienia i zwyczajnie ładnie wyglądały. Z tego co posadzono jeszcze przed wojną, zostało dosłownie kilka. Na jednym z odcinków ulicy Mickiewicza zostały dosłownie dwa. A było ich niegdyś w tym miejscu kilkanaście. I choć sama ulica nabiera blasku dzięki wielu remontom kamieniczek, to zieleni wyraźnie brakuje. A wspaniałe drzewa, które kiedyś rosły wzdłuż rzeki Słupi przy szkole policyjnej. Starsi wspominają piękne, ogromne drzewa rosnące wzdłuż ulicy Paderewskiego. Tymczasem z jakością powietrza w naszym kraju nie jest do-



● Zimowy dzień bez wiatru. Nad Słupskiem unosi się wyraźny smog

brze. Wprawdzie władze miasta przekonują, że jakość naszego powietrza jest dobra, ale na zdjęciach widać coś innego.

W bezwietrzne dni zimą i nad naszym miastem unosi się w powietrzu gęsta zawiesina. Potwierdzają to sami mieszkańcy.

Podobno ma się to zmienić. Przynajmniej jeśli chodzi o zie-

leń. Miasto chce wydać kilka milionów złotych. Projekt przewiduje budowę dwóch parków: Zachodniego - przy ulicy Zaborowskiej oraz Wschodniego - przy ulicy Aluchny-Emalianow. Wyznaczone zostaną także trzy skwery - przy ulicach Solskiego, Krasieńskiego i Niedziałkowskiego. Ponadto ogrodnicy wytyczą nowe zieleń-

ce przy ulicach Kołłątaja, Mickiewicza, Wileńskiej,

Niedziałkowskiego, Niemcewicz, Prusa, Reymonta, Wyspiańskiego, Solskiego, Żeromskiego, Krasieńskiego, Wandy, Małachowskiego, Sułkowskiego, Tuwima i Szczecińskiej.

Trzymam kciuki za ten projekt bo zaniedbania w miejskiej zieleni są widoczne. Oby nowe par-

ki i zieleńce sprawiły, że Słupsk znów będzie zielonym miastem. Nie tylko w kilku wybranych miejscach.

Takie małe miasto a tyle dużych problemów. Rok 2017 bez wątpienia będzie wielu kwestiach decydujący. Pierwsza rzecz to oczywiście klub Czarni. Fanem

sportu nie jestem, ale spadek tego klubu z ligi, jałdekolwiek nawet większe zamieszanie, źle przysłuży się naszemu miastu. Kto będzie jeździł na peryferie Słupska do hali widowiskowo-sportowej oglądać ligę koszykówki? Kilku zapaleńców? Taka inwestycja ma jedynie sens przy grającej w ekstraklasie drużynie. Bez względu na to co stało się w klubie na uzdrowieniu sytuacji powinno zależeć wszystkim.

Ze smutkiem widzę, że prezydent nie podejmuje tego tematu. Nie mediuje, nie angażuje się w wyjaśnienie sytuacji i poprawę wizerunku klubu. Szkoda, bo Czarni to jedna z tych niewielu rzeczy, które promują nasze miasto od lat skutecznie.

Kolejna sprawa to Redzikowo. Specjalistyczny portal zajmujący się lotnictwem i militariami - Altair, prorokuje, że o tej miejscowości w tym roku usłyszymy bardzo często.

Nasze miasto nie powinno stać w staraniach o przyłączenie Redzikowa do Słupska. Tymczasem cisza w tym temacie. W tym roku będziemy więc głównie słyszeć o wpływie bazy na Redzikowie i jej mieszkańcom, a nie o tym samym problemie dotyczącym Słupska. #©®

O Podyskutujna forum gp24.pl

PÓŁ ŻARTEM. PÓŁ SERIO



&OT K! Em/Sb
SPRA* >&00e

Koszykarka nasza

● Mamy aferę w miejscowym klubie koszykarskim Czarni Słupsk. Czytamy o niej i ta afera bardziej nas bawi i rozczula niż wywołuje oburzenie i uniesie. Ale specjalistką od koszykówki okazała się nasza kochana poślanka Jolanta Szczypińska. Noto ujawnimy pewien sekret. Nie wiem, czy wiecie, ale poślanka Szczypińska w młodości grała w kosza i na dodatek była murzynem.



Poszukiwany, poszukiwana

● Wszyscy szukają miejskiego inżyniera ruchu, za to co nawywiądzor-

ganizacją tegoż ruchu samochodów na ulicach Łothai w najbliższej okolicy. Jako że specjalizujemy się w donosach, donosimy, że pan inżynier to Sebastian Michałowski (s.michalowski@um.słupsk.pl). Zapraszamy do korespondencji.

Geniusz Kujawskiego

● Niesamowitym geniuszem jest Robert Kujawski. Miejscowy PiS może go nieustająco, aby został poraz kolejny kandydatem (dodajmy nieudanym) na prezydenta Słupska. Wcześniej miał być prezesem tego podupadającego klubu koszykarskiego Czarni, o którym jest napoczątku. Nadmiernie go miód przysłał naszego dyrektora i radnego. Zapiera się jak moze rekami i nogami i na jedno i na drugie. Dobrze mutami ciepło w tym Enbudzie.

BONNIE & CLYDE
plotkisprawdzone@gmail.com

Prezes Energi Czarnych Słupsk uzbrojony i w mocnej obstawie zapowiada walkę o klub. Żadne groźby PiS-u mu niestraszne